

Obrady Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych

W dniu 6 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych, w którym udział wzięli ze strony KC PZPR — Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Edward Bałuch, Stanisław Kania, Zdzisław Zandarowski; ze strony NK ZSL — Stanisław Gucwa, Józef Ozga-Michalski, Zdzisław Tomal, Bronisław Owsianik; ze strony CK SD — Andrzej Benesz, Michał Grendys, Piotr Stefański, Zbigniew Rudnicki.

W trakcie posiedzenia omówiono aktualne problemy współpracy oraz przedsięwzięcia partii i stronnictw politycznych związane z doskonaleniem funkcjonowania władz i administracji terenowej. (PAP)

**PRZEBIEG I WYNIKI WIZYTY PREMIERA P. JAROSZEWICZA W SFRJ
● PROGRAM ROZWOJU KULTURY ● OCENA PRZEBIEGU PRAC W ROLNICTWIE I CZYNU PARTYJNEGO ● 12 MAJA — XVII PLENUM KC PZPR**

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 6 bm. zapoznano się z przebiegiem i wynikami przyjacielskiej wizyty prezesa Rady Ministrów, Piotra Jaroszewicza w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii. Stwierdzając zadowoleniem, że przyjęte podczas niej ustalenia przyniosą dalsze rozszerzenie polsko-jugosłowiańskiej współpracy — zgodnie z kierunkiem potwierdzonym podczas niedawnej wizyty prezydenta SFRJ, przewodniczącego ZKJ Josipa Broza Tita w Polsce — Biuro Polityczne zaleciło wszechstronną ich realizację.

Biuro Polityczne rozpatrzyło perspektywiczny program rozwoju kultury. Dokument ten opracowany z udziałem szerokiego grona ludzi nauki, czołowych twórców i działaczy kultury stanowi zgodnie z wytycznymi VI Zjazdu partii, ko-

lejne ogniwo kompleksowego programu rozwoju społeczno-gospodarczego Polski Ludowej. W programie wykorzystany został bogaty plon szerokiej dyskusji nad opublikowaną w roku 1973 „Prognozą rozwoju kultury w PRL”, a także propozycje i doświadczenia terenowych instancji partyjnych.

Wychodząc z wielostronnych funkcji kultury w budowie socjalistycznego społeczeństwa, „program” ugruntowuje jej wysoką rangę w polityce partii i państwa. Wskazuje główne kierunki i ustala hierarchię ważności spraw wymagających rozwiązania. Jest on ściśle skorelowany z postępem ekonomicznym kraju w warunkach rewolucji naukowo-technicznej, ze strukturą i zmianami demograficznymi oraz potrzebami ludzi wynikającymi między innymi ze wzrastającą ilością czasu wolnego od pracy.

W „programie” zaakcentowano szczególne znaczenie ideowo-wychowawczych funkcji kultury. Kultura socjalistyczna, jej system wartości, zasady etyczno-moralne oraz wzorce postaw życiowych, sta-

nowią ważny czynnik krzewienia idei socjalizmu, doskonale nia współzycia ludzi, umac-

Dokończenie na str. 2

Wielkopolska w 30 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem

Cała Wielkopolska w atmosferze powagi i historycznych refleksji obchodzi tegoroczną, 30 już rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem. Ożywia się w tych dniach pamięć o heroicznych zmaganiach, o żołnierzach i dowódcach, którzy ginęli walcząc z wrogiem. Na mogiłach i pod pomnikami bohaterów pojawiają się kwiaty, zapłoną znicze...

W Poznaniu tradycyjnym zwyczajem w przeddzień Dnia Zwycięstwa odbędą się capstrzyki, a potem przed Pomnikiem Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na

Cytadeli — Apel Poległych. Przedstawiciele władz partyjnych i państwowych, organizacje młodzieżowe i mieszkańcy — złożą wieńce i kwiaty na mogiłach żołnierzy radzieckich. W Dniu Zwycięstwa — jak co roku — odbędzie się uroczysta odprawa wart.

Równie uroczysto obchodzi to święto Pila. Cykl imprez zainaugurowano tam uroczystym koncertem (5 maja) w sali widowiskowej Domu Kultury.

W Kaliszu (7 maja) w sali recepcyjnej Ratusza odbędzie się spotkanie władz z kombatanami II wojny światowej. Zaś w godzinach wieczornych — akademii w hali sportowej przy ul. Łódzkiej, 8 bm. zorganizowany zostanie capstrzyk, na zakończenie którego złożone zostaną kwiaty i wieńce przy obelisku Alei Wolności, przed tablicą upamiętniającą męczenników kaliszian oraz na cmentarzu żołnierzy radzieckich.

Uroczysty charakter będą miały obchody 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem w Czarnoborze nad Wartą. Podczas apelu odsłonięta zostanie w tamtejszej Szkole Podstawowej tablica pamiątkowa poświęcona pamięci bohaterów żołnierzy I Frontu Białoruskiego, którzy w styczniu 1945 roku forsowali w tym rejonie Wartę. (len)

CO O TYM SĄDZICIE

Rozsądnie ambitny?

Mówiono o nim: „dumny”, „ambitny”, a czasami po prostu: „głupi”. Ktoś nawet twierdził, że „ambicja to pojęcie wymyślone przez grupę dla pogrobenia jednostki”. Przed stu laty ambitnego wroga łatwo można było sprowokować, a następnie zabić w pojedynku. Dziś technika osobistych rozgrywek uległa zasadniczej zmianie, jak łatwo jednak zranić czyjąś miłość własną, niemal każdy z nas poznał na swej własnej skórze.

W „Słowniku wyrazów bliskoznacznych”, Stanisława Skorupki słowo „ambicja” odpowiada pojęcia takie, jak: „osobista godność”, „honor”, „duma”, „miłość własna”. Ale „ambicja” oznacza także „dążeńność”. Dążeńność do osiągnięcia czegoś co pozwala wyróżnić się od otoczenia. I o tę ambicję właśnie mi chodzi. Odrzucam tu świadomie chęć górowania nad innymi lepszą marką samochodu czy „kolorowym” telewizorem. Chodzi o sukces odniesiony w pracy, o lepszy wynik sportowy, lepsze oceny, słowem o coś, co jest wynikiem naszej działalności, włożonego w nią wysiłku i daje satysfakcję, niekoniecznie mierzoną zarobionymi pieniędzmi.

Stare powiedzenie poucza: chcesz coś osiągnąć, schowaj swoją dumę do kieszeni. Bądź rozsądnie ambitny, a więc tylko tam, gdzie ci to nie grozi komplikacją. Tylko: co to znaczy: rozsądnie ambitny?

Jeżeli pracownik umysłowy zjawia się codziennie, zawsze trzeźwy, w miarę punktualnie przy swym biurku, nie wykaże sprzeciwu wobec woli przełożonych i zadowolony, to by nie mieć zdraźni w sferze tzw. stosunków międzyludzkich, na swym krześle wysłanym mikroporowatą gumą może spokojnie czekać emerytura, choćby sobie rękawów nie wyrwał. Biada jednak temu, kto poza krąg uznanych w tym środowisku wartości i czynności się wychyli i spróbuje wywać się ponad uznane przez owo środowisko „minimum”. Okrzykną go lizusem, karierowiczem i... zgodnie z anegdotą o piekle, w którym tylko przy polskim kotle nie ma diabła-strażnika, ściągną na powrót w dół. Często — w imię wspomnianych wyżej „stosunków międzyludzkich”...

Choć przyznać trzeba, że nadmierne ambitny człowiek bywa uciążliwy dla otoczenia. By nie budzić żadnych skojarzeń, sięgnę po przykład obcy. Otóż Francis Crick, współautor największego sukcesu współczesnej biologii, jakim było rozszyfrowanie struktury DNA, był z powodu swej skłonności do coraz to nowych koncepcji, dość trudnym współpracownikiem; wywoływał tyle zamieszania, że kilkakrotnie chciano się z nim rozstać. A przecież właśnie te jego cechy zdecydowały, że sława z tytułu poznania sposobu, w jaki geny określają kolor naszych włosów, poziom inteligencji lub nawet zdolność do denuncjowania czy rozweselania innych ludzi — przypadła angielskiemu laboratoriom, a nie ośrodkowi amerykańskiemu. Rosalind Franklin, współuczestniczka tego wysiłku, nim została zaakceptowana przez świat naukowców i zyskała za swą pracę należne jej uznanie oraz opinię człowieka mądrego, prawego i wielkodusznego, stanowiła postrach laboratoriom z powodu swej nadmiernej drażliwości i „niezrównoważonego charakteru”. Niewiele brakowało, by dochodziło do rękoczynów... Musiała opuścić laboratorium. Do porozumienia doszło dopiero wtedy, gdy zaczęto z nią rozmawiać jak „równy z równym”.

Przykład oczywiście skrajny, ale w mniej jaskrawej postaci problemy te występują w każdym środowisku, poczynając od artystów, a kończąc na robotnikach. Jakże wobec tego kryteria wobec tych nadmiernie ambitnych stosować? Przyznać im prawo do „zatrucia” środowiska w imię potencjalnych wartości, które ich działalność zakładowi pracy przyniesie, czy zmusić do podporządkowania otoczeniu, nawet za cenę rozstania się z nimi, zabezpieczając sobie w ten sposób spokojne bytowanie, wolne od czyichś zbyt wygórowanych dążeń, zmuszających i nas do dodatkowego wysiłku? Co w rezultacie okaże się pożyteczniejsze?

ANNA KAMIŃSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższej soboty włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 ● 60-959 Poznań.

Delegacja USA przybyła do ZSRR

We wtorek przybyła do Moskwy na zaproszenie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR delegacja rządu USA, na której czele stoi osobisty przedstawiciel prezydenta Forda, Averell Harriman. Delegacja weźmie udział w obchodach 30 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. W rozmowie z przedstawicielem agencji TASS, Harriman wyraził głębokie zadowolenie z tego, że może wziąć udział w tych obchodach.

„Spotkaliśmy się na Łabie jako towarzysze broni i przyjaciele, a obecnie powinniśmy zrobić wszystko, aby utrzymać przyjaźń naszych narodów, której podstawy zostały zbudowane w latach wojny”.

PAP

Koncentracja wojsk izraelskich

Jak pisał w swym poniedziałkowym wydaniu jordański dziennik „Al Dastur”, wojska izraelskie rozpoczęły koncentrację swych sił na okupowanym brzegu zachodniego Jordanu oraz wzdłuż linii przerwania ognia z Syrią. Dziennik, powołując się na źródła w samym Izraelu twierdzi, że do armii powołano tysiące rezerwistów, którzy od działają wojennych 1973 r. znajdowali się w cywilu. (PAP)



I sekretarz KW PZPR dekoruje radzieckich kombatanów honorowymi odznakami „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”.

Fot. — S. Ossowski

W szkołach i zakładach pracy

Serdeczna atmosfera spotkań z radzieckimi kombatanami

Wczoraj, w trzecim dniu pobytu w Wielkopolsce, kombatan radziecy zostali przyjęci przez I sekretarza KW PZPR w Poznaniu Jerzego Zasade, sekretarza KW Bogdana Gawrońskiego, wojewodę poznańskiego Tadeusza Grabskiego i prezydenta m. Poznania — Stanisława Cozasia.

W uznaniu zasług dla Wielkopolski, za udział w walce o jej wolność, wszyscy kombatan udekorowani zostali odznakami „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego”, a 7 z nich także Honorowymi Odznakami Miasta Poznania. W czasie spotkania, które upłynęło na wspomnieniach tamtych dni, I sekretarz KW PZPR poinformował gości o osiągnięciach naszego regionu.

Podzieleni na 3 grupy radzieccy goście odbyli spotkania w komitetach dzielnicowych partii na: Nowym Mieście, Starym Mieście i Jeżycach. Na Nowym Mieście, po zwiedzeniu osiedli mieszkaniowych, uczestniczyli w ślubowaniu harcerzy w Szkole im. Jurija Gagarina w Kobylem-polu. Młodzież zgotowała gościom serdeczne przyjęcie. Następnie, w „Pomocie”, po

Dokończenie na str. 2

Nacjonalizacja w Kuwejcie

Parlament Kuwejtu ratyfikował we wtorek ustawę rządową w sprawie całkowitego przejęcia przez państwo kuwejckiego królestwa towarzystwa naftowego (KNPC), w którym kapitał prywatny dysponował dotychczas 40 proc. udziałów.

G. Macovescu u U. Kekkonena

Prezydent Finlandii U. Kekkonen przyjął we wtorek ministra spraw zagranicznych Rumunii G. Macovescu, który przebywa z oficjalną wizytą w Helsinkach. Tematem rozmowy była trzecia faza Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie na najwyższym szczeblu oraz stosunki handlowe między oboma krajami.

Konsultacje C. Soamesa w ChRL

Przebywający od niedzieli w ChRL wiceprzewodniczący komisji EWG odpowiedzialny za kontakty z zagranicą, C. Soames we wtorek odbył już drugą rozmowę z chińskim ministrem spraw zagranicznych, Cio Kuan-hua.

Rozmowy egipsko-norweskie

W poniedziałek premier Egiptu, M. Salem konferował z przebywa-

jącym z oficjalną wizytą w Kairze ministrem spraw zagranicznych Norwegii, K. Frydenlundem na temat wydarzeń na Bliskim Wschodzie i wysiłków w celu ustanowienia tam sprawiedliwego pokoju.

krótko

Przemówienie Husajna

Przebywający w Stanach Zjednoczonych król Jordani, Husajn, wygłosił w poniedziałek przemówienie do studentów uniwersytetu w Tallahassee, w którym oświadczył, iż izraelska koncepcja tzw. bezpiecznych granic jest w obecnych warunkach całkowicie nierealna.

Normalizacja w Luandzie

Sytuacja w stolicy Angoli, Luan-dzie uległa dalszej normalizacji. W poniedziałek w mieście panował spokój i otwarto ponownie skle-

Wyrazy uznania dla W. Kruczka

Z okazji 65 rocznicy urodzin Władysława Kruczka odbyło się 6 bm. w Komitecie Centralnym PZPR spotkanie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, członków Biura Politycznego, zastępców członków Biura Politycznego, sekretarzy i członków Sekretariatu KC PZPR z jubilatami. W toku spotkania Władysławowi Kruczki wręczony został adres z gratulacjami od Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, w którym wyrażone zostało wysokie uznanie dla jubilatę za jego wieloletnią, nieustraszoną działalność w służbie klasy robotniczej, partii i państwa ludowego, jak również gorące życzenia dalszej owocnej działalności.

py. Władze ogłosiły w związku z tym skrócenie godziny policyjnej.

Reforma szkolna w Panamie

Minister oświaty Panamy, A. Royo, poinformował o planach reformy szkolnictwa, mającej na celu zapewnienie przygotowania wykwalifikowanych kadr dla wszystkich dziedzin gospodarki i kultury, a także likwidację analfabetyzmu. To ostatnie zjawisko dotyczy tu 200 tys. ludzi, tj. 20,5 proc. obywateli kraju. W Panamie obowiązuje 6-letnia szkoła podstawowa. Obecnie rząd stopniowo wprowadza szkołę 9-klasową.

Zgon kardynała Mindszenty'ego

Według doniesień z Wiednia, we wtorek po południu w stolicy Austrii, zmarł w wieku lat 83 kardynał J. Mindszenty.

Obrażenia alpinistek japońskich

Agencja AFP donosi z Katmandu, że 13 alpinistek japońskich i dwóch towarzyszących im przewodników — Szerpów, usiłujących dokonać wejścia na Mount Everest, odniosło poważne obrażenia wskutek lawiny, która 2 maja o północy spadła na obóz nr 2.

Polska flaga na Huacshash

Ten szczyt peruwiańskich Kordylierów liczy 5644 m. O jego ponownym pokonaniu (po raz pierwszy po 18 latach) poinformował nas kierownik poznańskiej wyprawy — dr. Mariusz Grebieniow, który również za pierwszym razem brał udział w ataku na ten szczyt.

Trzeba powiedzieć, że do szczytu jednak przedzaokrę gościwych on nie należy. Obecna wyprawa „wyposażona” w 5 mulów, 7 osłów i 9 kono dotarła na wysokość 4990 m. Zwierzęta szły już resztkami sił. Na Huacshash można się było dostać jedynie pójnocy lodowcem pełnym szczelin, nawisów śniegu i wyrw. — Zmogliśmy te przeszkody — pisze kierownik wyprawy. — Polska i peruwiańska flaga zatrzymały na szczycie groźnej góry. W drodze powrotnej do bazy, otoczyła nas mgła. Może to i dobrze: zaoszczędziliśmy sobie widoku przepastnych głębin, od której go skóra na grzbiecie cierpnie. Pod wieczór dotarliśmy do bazy, zwinęliśmy ją i już po ciemku, dotarliśmy do wsi, w której zostawiliśmy swojego „Stara-28”.

W porcie Calao frachtowiec „Sienkiewicz” szykuje się do powrotu do Gdyni, by — między innymi — zabrać na swój pokład członków wyprawy „Andy 75”. Można się ich spodziewać w kraju, w pierwszych dniach czerwca.

Rząd rewolucyjny kontroluje całe terytorium Wietnamu Półd.

Obradująca w Nowym Jorku 58 sesja Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ zaprosiła w poniedziałek Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego do udziału w międzynarodowej konferencji, poświęconej sytuacji kobiet. Konferencja odbędzie się w Meksyku w dniach od 19 lipca do 2 sierpnia.

AFP pisze, że zaproszenie to stanowi pierwszy gest uznania TRR RWP przez ONZ.

Rozgłoszenia radiowa w Sajgo nie przekazała oświadczenia TRR RWP stwierdzające, iż wszystkie wyspy położone w pobliżu wybrzeży Południowego Wietnamu znajdują się pod całkowitą kontrolą władz re-

wolucyjnych. Komunikat radiowy stwierdza, że wyspa Con Son na której znajdowało się więzienie polityczne byłego reżimu saigoińskiego, została zdobyta 30 kwietnia br., tego samego dnia kiedy reżim saigoiński bezwarunkowo skapitulował.

Wieżenie zostało zniszczone, a wszyscy więźniowie wypuszczeni na wolność.

Australia uznała Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego.

Agencje zwracają uwagę, że uznanie przez Australię TRR RWP nastąpiło na krótko przed rozmowami, które ma przeprowadzić w Waszyngtonie premier Gough Whitlam z prezydentem USA, Geraldem Fordem i sekretarzem stanu Henry Kissingerem. (PAP)

W szkołach i zakładach pracy

Dokończenie ze str. 1

zwiedzeniu zakładów odbyło się spotkanie z pracownikami, uczestnikami wspólnych walk w II wojnie światowej. W dzielnicy Stare Miasto goście podejmowani byli przez młodzież Szkoły nr 66 na Winiogradach oraz przez załogę „Rometu”. Na Jeźcach kombatanci spotkali się z załogami Kombinatów Budowy Domów w Suchym Lesie oraz „Powogazu”. Po południu kombatanci zwiedzili Wyższą Oficerską Szkołę Wojsk Pancernych im. Stefana Czarneckiego oraz spotkali się z kadrą i podchorążymi. (JK)

Spotkanie po trzydziestu latach

We wczorajszym wydaniu „Głosu” zamieściliśmy zdjęcie trzech poznańskich, które do maja 1945 roku, pracując w szpitalu wojskowym, opiekowały się starszym sierżantem Arturem Mkrutczajnem — uczestnikiem delegacji kombatantów radzieckich przebywającej w Wielkopolsce z okazji obchodów 30-lecia zwycięstwa nad faszystami. Podaliśmy tylko imię i pieczętnik, które znał sierżant. Dziś możemy zakomunikować, że wiadomość ta odniosła natychmiastowy skutek. Wczoraj w godzinach południowych zgłosiła się pani Wiktoria Siedlewska i poinformowała nas, że tymi pieczętnikami są: ona, jej matka i siostra. Ta ostatnia Janina Nenidine przeżyła wczoraj specjalnie do Poznania ze Szczecina by spotkać się z byłym podopiecznym.

Pani Wiktoria zaznaczyła, że w okresie wojny pracowała w piekarni w szpitalu przyfrontowym PKK a następnie w szpitalu wojskowym mieszczącym się w Zespole Szkół Ekonomicznych przy ul. Śniadeckich. Tutaj właśnie poznali sierżanta i wiele razy go po wojnie wspominały.

Wczoraj wieczorem doszło do wzruszającego spotkania ludzi trzech lat zettelną trzydziści lat temu. (JK)

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje: Marian Flejsterowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Sękowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego: 454-09. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85. Dział miesięcznika: 659-39. Dział sportowy: 648-45. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Książka — Ruch”. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19-60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

W kwietniu nastąpiło znaczne przyspieszenie tempa wzrostu produkcji przemysłowej w Wielkopolsce. Jeśli np. w I kwartale produkcja była o 9,7 procent większa, niż przed rokiem to w kwietniu — już o 12 procent. W jeszcze większym stopniu, bo o 14,9 procent zwiększyła się w porównaniu z zeszłym rokiem produkcja towarów rynkowych. Natomiast eksport zwiększył się tylko o 6 procent.

Wartościowo przemysł naszego regionu wykonał kwietniowy plan w 103 procentach.

Ponadplanowa produkcja kwietnia ma wartość 364,2 mln zł a łącznie z nadwyżkami I kwartału — już 1 miliard 141,2 mln zł. Więcej niż połowę tej nadwyżki stanowią towary po wszechnego spożycia.

Dalszej poprawie uległy główne relacje ekonomiczne w przemyśle. Np. przy 13-procentowym wzroście produkcji zatrudnienie wzrosło tylko o 1,3 procent, natomiast wydajność pracy o 11,7 procent. Sa to relacje znacznie korzystniejsze niż przed rokiem, umożliwiające dalszy wzrost średnich płac o 9,1 procent.

Już 90,1 procent całego wzrostu produkcji sprzedanej uzyskano dzięki wzrostowi wydajności pracy. Rośnie też liczba przedsiębiorstw, w których cały przyrost produkcji jest wynikiem doskonalenia organizacji i technologii wytwarzania.

Z wstępnych obliczeń poznańskiego Urzędu Statystycznego wynika też, że mimo kłopotów m. in. zaopatrzeniowych, nieźle spisało się w kwietniu budownictwo, wykonując wartościowo o 14,2 procent więcej robót podstawowych, niż przed rokiem. Ogólny poziom zatrudnienia w budownictwie był w kwietniu o 3,3 procent wyższy niż rok temu, lecz bezpośrednio na budowach — o 2,5 procent niższy. Świadczy to o tym, iż cały przyrost zatrudnienia lokuje się w zapleczu. Średnie płace w budownictwie były w kwietniu o 6,1 procent większe.

W minionych 4 miesiącach wielkopolscy budowlani wykonali 29,2 procent rocznego planu, zapisując na swym koncie ponadplanową produkcję budowlaną o wartości 110,6 mln zł. Natomiast jeśli chodzi o mieszkanie, to spośród planowanych na ten rok 10 766 mieszkań postawili już 2 776 czyli 25,8 procent planu rocznego. W izbach stanowi to na-

Samolot RFN naruszył obszar NRD

Jak informuje agencja ADN, ministerstwo spraw zagranicznych NRD wystosowało do władz bońskich zdecydowany protest w związku z ponownym naruszeniem przez samolot sportowy RFN obszaru powietrznego NRD w rejonie Hagenów. Władze NRD domagały się podjęcia przez rząd RFN kroków, które wykluczyłyby w przyszłości podobne incydenty.

Telefony DONOSZA

W Goli w pow. gostyńskim została potrącona przez ciężarówkę i odniosła obrażenia 14-letnia Renata K., która weszła na jezdnię z stojącego autobusu.

Podobny wypadek zdarzył się u zbiegu ul. Krzywoustego i Serafięk w Poznaniu. Poszkodowany, którym był 16-letni Artur Z., doznał wstrząsu mózgu i przewleczony został do szpitala.

Komunikat Totalizatora Sportowego

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 3/4 bm. stwierdzono: Liga polska: 1. rozg. z 13. traf. — wygr. 286.333 zł; 46. rozg. z 12. traf. — wygr. 6.224 zł; 523. rozg. z 11. traf. — wygr. 547 zł i 4.970. rozg. z 10. traf. — wygr. 57 zł.

Obchody rocznicy wyzwolenia CSRS

Zbliżający się jubileusz 30-lecia wyzwolenia Czechosłowacji zbiega się z 5 rocznicą podpisania nowego Układu o Przyjaźni, Współpracy i Wzajemnej Pomocy między CSRS a ZSRR. Przypominając tę rocznicę, prasa czeńska i słowacka pisze, iż układ ten, zawarty po raz pierwszy przed 32 laty, stał się kamieniem węgielnym nowych stosunków między bratnimi narodami.

We wtorek, 6 bm. w rocznicę układu, powitano w stolicy CSRS delegację partyjno-rządową Związku Radzieckiego z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC KPZR, Andriejem Kirilenką na czele. Wraz z innymi delegacjami z granicznymi weźmie ona udział w obchodach 30 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji.

FIN GMINA MISTRZ GOSPODARNOSCI Jarocin wicemistrzem krajowym

Został rozstrzygnięty konkurs „Gmina — mistrz gospodarności”, w którym brało udział w roku ubiegłym 2365 gmin (99 proc. wszystkich gmin w kraju). W Wielkopolsce uczestniczyły w realizacji zadań konkursowych wszystkie gminy, a 12 najlepszych zostało zgłoszonych do oceny krajowej.

Główny sąd konkursowy, powołany przez Ogólnopolski Komitet FJN, podsumował to współzawodnictwo; wysunęło na czoło realizację zadań w zakresie produkcji rolnej, a także poprawę warunków życia ludności wsi. Stwierdzono, że konkurs wyzwoili wiele inicjatyw społecznych, stanowiąc czynnik integrujący ludność, skupiał ją wokół najważniejszych zadań politycznych, ekonomicznych i społecznych.

Główny sąd konkursowy przyznał I nagrodę Prezesa Rady Ministrów i Przewodniczącego OK FJN w wysokości 5 mln zł oraz tytuł „Mistrza gospodarności” za rok 1974 gminie Gościno w województwie koszalińskim. Tytuły wicemistrzów gospodarności za rok 1974 i nagrody po 4 mln zł otrzymały gminy Jarocin w województwie poznańskim i Radwanice (Zielonogórskie).

Za najlepsze osiągnięcia w województwach rozdzielono 163 nagrody na łączną sumę 106 mln zł. Wśród nagrodzonych znalazły się gminy: Czerwień (1 mln zł) i Niechanów (900 000 zł) z pow. Gnieźno. Dąbie z pow. Koło — 800 000 zł. Tuliszków z pow. Turek — 700 000 zł i Rydzów z pow. Oborniki — 600 000 zł. Ponadto nagrody do 100 mln zł za najlepsze osiągnięcia w województwie poznańskim w zakresie: produkcji rolnej otrzymała gmina Żelazków w pow. Kalisz. W produkcji zwierzęcej — gmina Kórnik w pow. Śrem, gospodarki komunalnej, czynów i innych prac społecznych — gmina Nowe Miasto w pow. Jarocin, usług dla rolnictwa — gmina Wilczyn w pow. Konin, usług dla ludności — gmina Świeciechowa w pow. Leszno.

Główny sąd konkursowy liczy na gremialny udział gmin w kontynuowanym w tym roku konkursie. W Wielkopolsce przystąpiły do niego wszystkie gminy. (emp)

Zmarł red. Z. Namysłowski

Poznańskie środowisko dziennikarskie poniosło kolejną stratę. 5 bm. wieczorem — po długiej chorobie — zmarł, w wieku lat 52, red. Zbigniew Namysłowski.

Od pierwszych dni pracy zawodowej, podjętej niemal bezpośrednio po wojnie, Zmarły związany był z prasą poznańską. Pracował od 1. XII 1948 w redakcji „Expressu Poznańskiego”. Tej też redakcji pozostał wierny do swoich ostatnich dni.

Zmarł Człowiek o niespożytych siłach, niezwykle sumienny w pracy i oddany sprawie, której służył. Należał do grona najbardziej twórczych dziennikarzy „Expressu Poznań-

skiego”, zajmując się początkowo przede wszystkim sportem, a później zagadnieniami służby zdrowia. Wiele też uwagi poświęcał w swych licznych publikacjach codziennym troskom ludzi, sprawom społecznym. Miał wśród ludzi w bieli wielu serdecznych przyjaciół, miał ich także w gronie czytelników.

Odszedł z naszego dziennikarskiego grona Człowiek, który przez całe swe życie i okres pracy zawodowej pomagał innym, który swój zawód traktował jako społeczne posłannictwo. Był także wieloletnim członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Cześć Jego pamięci!

W dniu 5 maja 1975 r. zmarł nasz zasłużony, długoletni pracownik

redaktor

ZBIGNIEW NAMYSŁOWSKI

W Zmarłym straciłmy cenionego towarzysza pracy, oddanego Polsce Ludowej dziennikarza.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godzinie 14.50 na cmentarzu junikowskim.

Rada Zakładowa, Dyrekcja, pracownicy Poznańskiego Wydawnictwa Prasowego

41-B

POGODA

Zachmurzenie małe i umiarkowane, możliwe opady przelotne i lokalne burze. Temperatura maksymalna od 12 st. na Wybrzeżu do 18 i 22 st. na pozostałym obszarze. Wiatry słabe i umiarkowane, z kierunków północno-wschodnich.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

7 mln kart ewidencyjnych w rejestrze Biura Informacji i Poszukiwań PCK

Od 30 lat Biuro Informacji i Poszukiwań Polskiego Czerwonego Krzyża ustala losy tysięcy ofiar II wojny światowej — zaginionych, zmarłych z wycieńczenia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, zamordowanych przez faszystowskiego okupanta, uprowadzonych na przymusowe roboty do III Rzeszy.

Dla tych, co ocalili i dla rodzin tych, co odeszli, koniec wojny oznaczał jednocześnie początek następnej tragedii — dekadę czy stałą rozłąkę, brak wiadomości o najbliższych, utratę nadziei na odnalezienie matek, ojców, dzieci. Mimo, że liczby tych ludzi nie można dokładnie ustalić, szacuje się ją nadal na kilka milionów osób.

Kartoteka Biura Informacji i Poszukiwań PCK liczy dziś 7 mln kart ewidencyjnych. Zgromadzone i opracowane 1000 dokumentów. Dotyczą one żołnierzy polskich, którzy walczyli na frontach II wojny światowej, poległych i zmarłych; jeńców wojennych, więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych, Polaków,

którzy przebywali na robotach przymusowych w faszystowskich Niemczech, uprowadzonych dzieci, cudzoziemców, którzy przeżyli wojnę na terytorium Polski. Na podstawie tych dokumentów ustala się losy ofiar wojny, udziela informacji rodzinom oraz wydaje zaświadczenia o pobycie w obozach koncentracyjnych lub niewoli.

Nie o wszystkich udaje się jednak zebrać informacje. Pozostaje wiele rodzin, którym przez lata, a niektórym do dziś biuro nie jest w stanie udzielić żadnej informacji o losie najbliższych. W miarę upływu lat od zakończenia wojny staje się to coraz trudniejsze i maleją szanse na odnalezienie zaginionych.

Mimo to w ciągu ostatnich lat Biuro Informacji i Poszukiwań PCK ustala losy ok. 6 000 osób rocznie. W ciągu 30 lat swej działalności biuro ustaliło losy ponad 0,5 mln ofiar wojny. (PAP)

Po wyborach do landtagów

Lepsza pozycja koalicji SPD/FDP

Wyniki niedzielnych wyborów do parlamentów krajowych w Nadrenii Północnej — Westfalii i Saarze poprawiają pozycję wyjściową koalicji rządzącej RFN przed wyborami parlamentarnymi do Bundestagu, które odbędą się w 1976 roku.

W pierwszym z tych krajów koalicja utrzymała się przy władzy, w drugim zapobiegła uzyskaniu absolutnej większości przez CDU. Według informacji agencji DPA podział mandatów w parlamencie krajowym Nadrenii Północnej-Westfalii przedstawia się obecnie następująco: SPD — 91, CDU — 95, FDP — 14. W parlamencie krajowym Saary SPD uzyskała 22 miejsca, CDU — 25, a FDP — 3.

Wyniki wyborów do landtagów nasuwają kilka spostrzeżeń i wniosków: potwierdza się tendencja, uwidoczniła się podczas wyborów w Szlezewiku-Holsztynie, że FDP zyskuje coraz większe wpływy w społeczeństwie zachodniemieckim. Widać zarazem, że niekorzystne dla SPD tendencje w poprzednich wyborach lokalnych, zostały ostatecznie zahamowane. Chadecka utraciła większość w Bundestacie, a powinno ułatwić rządowi federalnemu działalność ustawodawczą.

Po niedzielnych wyborach w 10 krajach federalnych i w Berlinie Zachodnim układ sił politycznych jest następujący.

Chrześcijańscy demokraci (CDU i CSU) rządzą absolutną większością w Badenii-Wirtembergii, w Bawarii, Nadrenii-Palatynacie i

Szlezewiku-Holsztynie. W Saarze, gdzie CDU dotychczas sama sprawowała władzę, po wyborach niedzielnych doszło do sytuacji „patu”. W Bremie, mieście wydzielonym, SPD sprawuje samą władzę jako najsilniejsza partia. W pozostałych krajach: Hamburgu, Dolnej Saksonii, Hesji, Nadrenii Północnej-Westfalii oraz w Berlinie Zachodnim rządzi koalicja SPD i FDP.

30 rocznica kapitulacji III Rzeszy

Przemówienie W. Scheela w Bonn

Głównym akcentem reakcji zachodniemieckich na 30 rocznicę kapitulacji III Rzeszy było przemówienie wygłoszone 6 maja przez prezydenta RFN, Waltera Scheela w kościele akademickim w Bonn. Obecny był kanclerz RFN, Helmut Schmidt, minister spraw zagranicznych Hans-Dietrich Genscher i przedstawiciele dyplomacji, akredytowani w Bonn.

Prezydent RFN powiedział na wstępie, że „byli przeciwnicy Niemiec obchodzą tę rocznicę radośnie. Ofiary, jakimi opłacili swe zwycięstwo nad bezprawiem, dają im do tego podstawę”. 8 maja zamalał się ostatecznie reżim narodowy — socjalistyczny. „Zostaliśmy uwolnieni od straszliwego jarzma, od wojny, morderstw, niewoli i barbarzyństwa i odetchnęliśmy z ulgą, gdy nadszedł kres. Nie zapominamy jednak, że wyzwolenie przyszło z zewnątrz, że my, Niemcy, sami nie byliśmy zdolni do zrzucenia tego jarzma”.

Prezydent Scheel przypomniał, że naród niemiecki świadomie opowiedział się za Hitlerem, a lata zaciętej walki, poprzedzające rok 1933, dowodzą, że „zdawano sobie sprawę z groźby”, jaką było oddanie władzy Hitlerowi.

Z berlińskiego notatnika

Edmund Jan Osmańczyk — wybitny pisarz i publicysta, odznaczony Orderem Budowniczym Polski Ludowej, b. działacz Związku Polaków w Niemczech, a w latach 1939—1944 żołnierz Ruchu Oporu w Warszawie był w roku 1945 jednym z korespondentów wojennych i Armii Wojska Polskiego. Oto fragmenty zapisków z jego berlińskiego notatnika, datowane w maju zwycięskiego roku 1945.

Berlin padł. Nie istnieje już Spittelmarkt, nie istnieje już Alexanderplatz, na którym wielopiętrowe gmachy gestapo, domów towarowych i biur skurczyły się do dwupiętrowych zwałów gruzów. Obok Zeughausu ruiny uniwersytetu. Naprzeciwko wypalony gmach Opery i wypalony gmach katedry św. Jadwigi, wzniesionej przez Radziwiłłów. Friedrichstrasse robi wrażenie gorsze niż ówczesna Marszałkowska. Czarnym płomieniem palił się hotel „Adlon”.

Nigdy po raz drugi

Tuż przy nim na Bramie Brandenburskiej, pobitkiwanej przez pociski, z ośmiu koni kwadrygi Zwycięstwa po zostało zaledwie półtora. Sama Victoria trzymająca za cugle konie rozsypana się w drobne kawałki zaśniedziałej blachy. Na Wilhelmstrasse wszystkie domy były spalone lub zburzone. Kuźnia kłamstw Goebbelsa w gruzach. Kancelaria Hitlera w dwóch trzecich rozbita przez pociski i granaty. W Reichstagu paliły się jeszcze ostatnie piwnice. Przed Reichstagem, teraz rzeźwiwiec podpalonym przez komunistów, uszkodzony nieco pomnik Bismarcka, pozbawiony buław i rulonów konstytucji zjednoczonych w 1871 roku Niemiec; w miejsce to zwycięscy żołnierze włożyli żelazne mu kancierzowi do rak dwie łopaty. Bismarck nie zmienił wyrazu twarzy, za to Tiergarten, na który spoglądał nie przypomina w niczym dawne go parku. Drzewa pościnane przez pociski, trawa wypalona ogniem, szczątki niemieckich samolotów, które startowały z autostrady Charlottenburger-Chaussee, splatane żelastwo armat, samochodów, czołgów — oto pobojuwisko w sercu dumnego kiedyś z ogrodu Berlina. Po prawej stronie, patrząc od Brandenburger-tor, za Szorę, widać jak okiem sięgnąć ruiny, ruiny, ruiny. Po lewej stronie osiady w gruzach Potsdamerplatz i Leipzigerstrasse, a dalej Potsdamerstrasse i Luetzowplatz, Nollendorplatz i Wittenbergplatz. Nettelbeckstrasse, słynna ulica antykwariatów, wyglądała gorzej niż Świątokrzyska, zrównana do wysokości pół piętrowa. Na Kurfuerstenstrasse nie ocalało nic. Za ogrodem zoologicznym, w kościele wystawionego ku pamięci dwudziestolecia rządów Wilhelma II — Ge-

daechtniskirche — pozostały tylko potężne żłomy kamienia, jedna ścieta na ukos wieża. Wokół wszystko spalone — lub w gruzach. Na Kurfuerstendamm coraz widać było wyrwy wypalonych i zburzonych domów, to samo przy Bayerischerplatz, to samo przy Knie, to samo na Weddingu, to samo w Wilmersdorf, to samo w Westendzie.

Berlin padł. Stare miasto Berlina przypomina w zupełności warszawska Starówka. Berlina, który rządził. Berlina pruskich gmachów, pruskich ulic i zabytków, tego Berlina nie ma już, i nie ma nadziei, że nie będzie. Po raz drugi na siedemdziesiąt cztery lata bismarkowsko — hitlerowskiej wiecznej Rzeszy świat się nie może zgodzić.

Dwa miasta

Bój o Berlin rozpoczął się 24 kwietnia. Według oceny marszałka Żukowa „po stronie niemieckiej w obronie Berlina brało udział ponad pół miliona żołnierzy, spośród których przeszło 300 tysięcy wziętych zostało do niewoli, nie mniej niż 150 tysięcy zginęło, reszta rozbiegła się”. Miasto cztermiłowe, o powierzchni kilkuset kilometrów kwadratowych, pełne wyborowego wojska i artylerii — miasto z dwoma lotniskami w swym obrębie, zabarykadowane jak forteca, porożone kanałami i krętą rzeką, broniło się osiem dni. Warszawa broniła się we wrześniu dwadzieścia siedem dni, w powstaniu sześćdziesiąt trzy dni.

Dnia 2 maja Berlin skanitułował przed armiami radziecką i polską.

Na Via Triumphalis nie było ludności cywilnej. Niemców re prezentowały jedynie kolumny jeńców — oficerów i żołnierzy w mundurach sił lądowych, lotnictwa, marynarki i policji. Mundurów SS nie było. Z rozmów z jeńcami okazało się, że SS-owi bohaterzy w dniach oblężenia przedzierzgał się w żołnierzy Wehrmachtu, a wiek szos — w cywilów. Jenieckie roczniki były albo bardzo młode, albo bardzo stare. Tuszą wyróżniali się policjanci. Ich otłuszczone, zatroskane oczy oświadczały nam o nieszczęściu, jakie ich spotyka.

Zwycięstwo nie zawierało w sobie wszystkich tonów. Brak było rzeczy najistotniejszych — szacunku dla pokonanych. Nie z naszej winy znajdowaliśmy dla nich jedynie pogardę.

Oto pokonani zostali ci, którzy w ciągu pięciu lat wymordowali dwadzieścia milionów ludzi w obozach koncentracyjnych. Dwadzieścia milionów bezbronnych ludzi wszystkich narodowości świata, z których jedna trzecia miała obywatelstwo polskie.

A gdy stolica prusactwa, kołębka wszystkich zbrodni hitlerowskich miała walczyć już nie o zwycięstwo, lecz o imię stolicy walczących jeszcze na dal Niemiec, wówczas skąbiłowała po tygodniu, pozosta wiając jak na szyderstwo napisy na murach: „Wir kapitulieren nicht!”

(cdn)
EDMUND JAN
OSMAŃCZYK

Wrocław wtedy i dzisiaj



6 maja 1945 skapitulowała hitlerowska załoga Wrocławia. W wyniku prawie trzymiesięcznego oblężenia i ciężkich walk ulicznych miasto zostało zniszczone na 70 proc. Po latach szybkiej odbudowy, już w 1947 roku, Wrocław tętnił życiem, a z czasem stał się największym ośrodkiem przemysłowym, kulturalnym i naukowym Dolnego Śląska. Na zdjęciu górnym: ruiny wrocławskiego Starego Miasta w 1945, na dolnym: odbudowana Starówka — obecnie.

Fot. CAF

NOTATNIK KULTURALNY

OROBOK MŁODYCH POETÓW

W końcu kwietnia odbyło się w Warszawie w Domu Chłopa spotkanie z młodymi poetami i plastycznymi w ramach prezentacji ośrodków Korespondencji Kłosa Młodych Pisarzy. Poeci i plastycy młodej twórcy zrzuceni KKMP „Wiry” przy Zarządzie wojewódzkim ZSMW w Poznaniu przedstawił w stolicy swój dorobek poetycki i plastyczny.

Wiersze Anny Mirosławy Figlarz, gaty Kmiecińskiej, Lucji Danilewskiej, Róży Pisarczyk, Stanisława Neumerta, Stanisława Macholaka — recytowała aktorka Teatru Nowego w Warszawie Danusia Nagórna, przy akompaniamencie Jacka Weissa. Przybyła na spotkanie publiczność miała także możliwość zapoznania się z twórczością młodego plastyka poznańskiego, Macieja Ryty, którego obrazy były eksponowane podczas prezentacji. (kos)

JEDNODNIÓWKA STUDENTÓW

Niedawno wśród żaków uczelni naszego miasta została rozkolportowana ich jednodniówka — „Spojzenia”, która jest piśmie Kłosa Dziennikarzy Studentów przy W SZSP. W 16-stronnicowym numerze znajdujemy wiele ciekawych materiałów o życiu i codziennej nauce studentów Grodu Przemysława. Studenty dziennikarstwa i tradycjach akademickiego dziennikarskiego pióra w Poznaniu, o akademikach „ich marzeń”, wspominają o swych pierwszych rokach na uczelni.

AUREACI „ZIELONEJ WAZY”

W ubiegłym tygodniu w Pałacu Kultury spotkali się poeci poznani, którzy nadesłali teksty na V turniej Jednego Wiersza o narodzie „Zielonej Wazy”. Na kon-

Głos Wielkopolski pisał przed 30 laty

Z repertuaru kin poznańskich w dniu 2 maja 1945: Jedność i Warta — „Jastrząb”, Polonia i Wolność — „Strachy”.

W wydaniu z 3 maja ukazał się artykuł profesora Uniwersytetu Poznańskiego (obecnie UAM) dr. Zygmunta Wojciechowskiego pt. „Szczecin — pod patronatem Poznania”. Po obszernym uzasadnieniu historycznych praw Polski do tego miasta autor stwierdzał: „A więc: tak, jak kiedyś przed wiekami rycerzy polskich nie odstraszała „ni burza”, „ni szum groźny morskiej fali”, niech i dziś nas nie odstrasza trudny pionierski pracy na ziemiach zachodnich i w Szczecińskim Grodzie”.

Na czółowym miejscu 1 strony z 4 maja ukazała się depesza donosząca, iż 2 maja ostatecznie padła stolica hitlerowskich Niemiec — Berlin. Na ruinach tego miasta zalopotały sztandary radzieckie i polskie. Nastąpiła też kapitulacja od-

ziałów hitlerowskich we Włoszech i zachodniej Austrii.

Jedną z obszernych informacji lokalnych donosiła, że 3 maja udał się z Poznania do Szczecina pierwszy transport pionierów. W tej licznej grupie znajdował się także sekretarz redakcji „Głosu Wielkopolskiego” — red. Jarogniew Kaniasty. Wcześniej udał się do Szczecina publicysta „Głosu” — red. Mieczysław Halski.

W numerze z soboty, 5 maja, podano wiadomość, że decyzją Prezydenta Krajowej Rady Narodowej i Prezydium KRN generał broni Rola-Zymierski mianowany został Marszałkiem Polski. Nominacja nastąpiła w związku z zasługami w walce z faszystowskim okupantem. „Głos” z 6 maja donosił, że specjalną depeszą Ministerstwa Administracji Publicznej dr. Feliks Widzy-Wirski mianowany został Wojewodą Poznańskim. Też dnia opublikowano obszerne sprawozdanie z uroczystego pożegnania po-

znańskich pionierów udających się do Szczecina. Ekipa, złożona ze 150 osób, pod przewodnictwem sekretarza Polskiego Związku Zachodniego — red. Czesława Brzóska, wyruszyła z ul. Rzeczypospolitej (obecnie: Nowowiejskiego), na rożnik pl. Wolności. Równocześnie o godz. 15 z Dworca Głównego wyjechał pierwszy pociąg z innymi pionierami do Szczecina. Odjeżdżających żegnały tłumy poznaniaków.

„Gubernator Frank wzięty do niewoli” — to tytuł czołowej depeszy z 7 maja. Zrazem napisano, że kat Polaków winien być sądzony w naszym kraju. Franka ujęto w Berchtesgaden. W momencie aresztowania zbrodniarz usiłował podciąć sobie żyły ręką. Znalaziono w jego ekwipażu wiele dzieł sztuki zrabowanych w Polsce.

A oto ceny niektórych artykułów żywnościowych notowane 7 maja 1945 roku, a podane na łamach „Głosu”: mąka żytnia, razowa — 0,80 zł za 1 kg mąka pszenna — 1,10 zł, kasza jęczmienna (pęczak) — 1 zł, mleko pełne 0,80 zł za 1 litr, masło — 19 zł za kg, jaja — 30 zł za kg lub 1,50 zł za sztukę. Ceny te obowiązywały również w województwie. (c)

Tak oni pracują

Korespondencja własna z Czechosłowacji

Chcesz poznać nasze życie, musisz wprawdzie odwiedzić fabryki — powie- dzieli mi koledzy w Czechosłowacji. I oto jestem w Tren- czynie, w wielkiej przędzalni „Merina”. 800 ton przędzy rocznie i 3,5 miliona metrów tkaniny dzianin, 2500 zatrudnionych — to potencjał i możliwości tego starego zakładu. Stary jest tylko tradycja — tu przed 50 laty rozpoczął się pamiętny na Słowacji strajk: w istocie jest to na wskroś nowa fabryka, której park maszynowy stanowi najnowocześniejsza technika.

Przypatruje się jak rozpakowywana z balotów brudna wełna przemienia się stołniewo w cienką przędzę: widzę jak grube warkocze włókna sztucznego o skomplikowanych nazwach z całego świata, ciete, szarpane, mierzwiłone, kapane, przeistaczają się w kilometrową nić, wzbogaconą tzw. refleksami, który potem gra na tkaninie metalicznym pobleśkiem. Nabiora się nań niezawodnie eleganci z wielu krajów. Niemal całość tutejszej produkcji przeznaczona jest na eksport. Są to i atrakcyjne kremliny i zawsze modny „Smoking”, tkanina opatrzona znakiem żywej wełny.

To współistnienie tradycji i nowoczesności, gustów i technologii. Francuskie, niemieckie, włoskie, szwajcarskie i — oczywiście! — polskie maszyny pracują tu różnym rytmem, wszystkie jednak podporządkowane są jednemu finalnemu produktowi. Ze światowej techniki nasi sąsiedzi wybrali to co najlepsze, miło więc, że w tej rewii nowoczesności są i polskie konstrukcje.

Wśród maszyn niemal nie widać ludzi. Ujrzyć ich można dopiero w południe, gdy tłumnie zmierzają na obiad. Zakładowa stołówka, otwarta w godzinach 12—15, aby obsłużyć obie zmiany, żywi całe rodziny. Za 5 koron można się tu pośilić, wybierając z trzech zestawów dań, inne jeszcze potrawy są dla dzieci. Stołówka w 20 procentach dotowana jest z funduszy socjalnych. Wszystkim zależy tu na tym, aby maksymalnie ułatwić życie pracownikom, o których tu trudno, podobnie jak w całej CSRS. A dodajmy, w „Merinie” 65 procent zatrudnionych to kobiety, obciążone obowiązkami domowymi, wzywać je więc trzeba przynajmniej troską o obiad.

Do Koziarskich Zavodov „Jasnia” w Liptowskim Mikulashu dojeżdżają one do pracy z okolicy 15 kilometrów. Ściągają je tu i renowa rozbudowywanego kombinatu i wysokie płace (średnio 2100 koron). Ale dojazd do pracy to ogromny problem dla fabryki, która zatrudnia 3100 pracowników. Radzi sobie powszechna komunikacja i własnym transportem.

Drugi problem socjalny „Jasniej”: dwa tysiące kobiet zatrudnionych zakłada i powiększa rodziny, czyniąc niestanne kłopoty kadrowe urlopami macierzyńskimi. Płatne urlopy z kasy przedsiębiorstwa refunduje państwo, ale nie uchywa przez to trosk o ciągły nabór i szkolenie nowych pracowników. Trudno przy tym wspomóc się techniką, produkcja jest tu tradycyjna i pracochłonna.

Oglądam taśmę, na której produkuje się tecki szkolne: każda z nich przechodzi przez ręce 30 kobiet. Z tej żywej taśmy wychodzi 550 tecek na jedną zmianę. Nie więcej jest damskich torebek, które właśnie pakowane są w kartony ze szwedzkimi napisami.

Na 700 mln koron wartości rocznej produkcji, 90 mln trafia za granicę. Kolekcja aktualnych wzorów wygląda tu jak ekspozycja targowa: 500 mo-

deli galanterii i kożuchów, a samych torebek aż 250! Produkowane w seriach 100—1000 sztuk, wzory są co roku w połowie wymieniane na nowe. Inny jeszcze oddział tego kombinatu wytwarza skóry obuwnicze, inny szyje kożuchy w 90 modelach.

Ten ogrom i różnorodność produkcji to tutejsza specjalność na kraje RWPG w ramach kooperacji. Zarazem kłopot produkcyjny. Skoro w ciągu najbliższych 15 lat rozwinięta ona głównie produkcję galanterii, musi stworzyć własną bazę surowcową — na 750 000 skór aż 600 000 pochodzi z importu. Zbieżna jest więc koncepcja wzrostu hodowli bydła i owiec, która do 1990 roku uczyni słowacki przemysł skórzanym surowcowo samowystarczalnym. Ten zamysł wspomaga zresztą trzystuletnia tradycja garbarstwa w tym rejonie.

Na brak surowca nie mogą natomiast narzekać Spojene Sklary z Lednickie Rovne. W pięciu wannach przetapia się tu rocznie 50 000 ton piasku, z którego powstanie w bieżącym roku produkcja wartości 93,5 mln koron.

Powiedzenie „ukręcić bicz z piasku” nie jest niczym niezwykłym dla 1500-osobowej załogi. Potrafią tu wyczarować nawet smukłe kolorowe kwiaty, ale to raczej w ramach pracy egzaminacyjnej. Na co dzień są to dzbanki, wazon, szklanki i kieliszki. Jakość ich roboty polega nie tylko na materiale — szkłe dymionym, które z pieca wyjęte ma wspaniałą krwistą barwę, czy na jasno-słonecznym wówczas szkłe kryształowym. Cały kunszt jest w pracy ręcznej i... piłach. Tak powstaje tu 85 procent całej produkcji.

Oto jedną z wanien obsiadły w krag kilkuosobowe brygady. Jeden nabiera na szklarską długą, dmuchawę kropkę ciekłego kryształu i w dmuchawie nieco, drugi moczy szkło wodą, wkłada do formy trzymanej przez koleżankę, dmucha znów i kręci dmuchawą, potem wyjmując kielich na długiej nóżce. Inny odcina ją z nowej kropli dorabia pod-

stawkę. Znów druga grupa robi dzbanki: równa koncha dzbanka wycięta zostaje nożykami i wygięta kawałkiem drewna w dziubek, krwiste szkło niby plastelina wygina się w ucho; jeszcze wyrównanie brzegów i dzban przeniesiony jest na widełkach do kołmory, w której stygnie przez półtorej godziny. Później wyroby poddawane są jeszcze dalszej obróbce — szlifowaniu, wyrównywaniu, myciu.

Kiedy pytam dyrektora Martina Pohorelca o wzory, musi mi dwakroć powtórzyć liczbę, bo nie dowierzam. Pięćdziesiąt tysięcy! Tyle zarejestrowano i opisano w 80-letniej historii huty. Teraz, gdy w świecie moda na „starocie”, sięgają do rejestru po gotowe wzory. Przy tej różnorodności jedna brygada wykonuje podczas zmiany po kilka modeli. Wymaga to wysokich, wszechstronnych kwalifikacji, z kolei reżim technologiczny wymusza dyscyplinę, a wysokie temperatury otoczenia — zręczność i ostrożność. I gdy krąży tak wśród „wanien” podziwiam żonglerkę dmuchawami u tych dwudziestolatków.

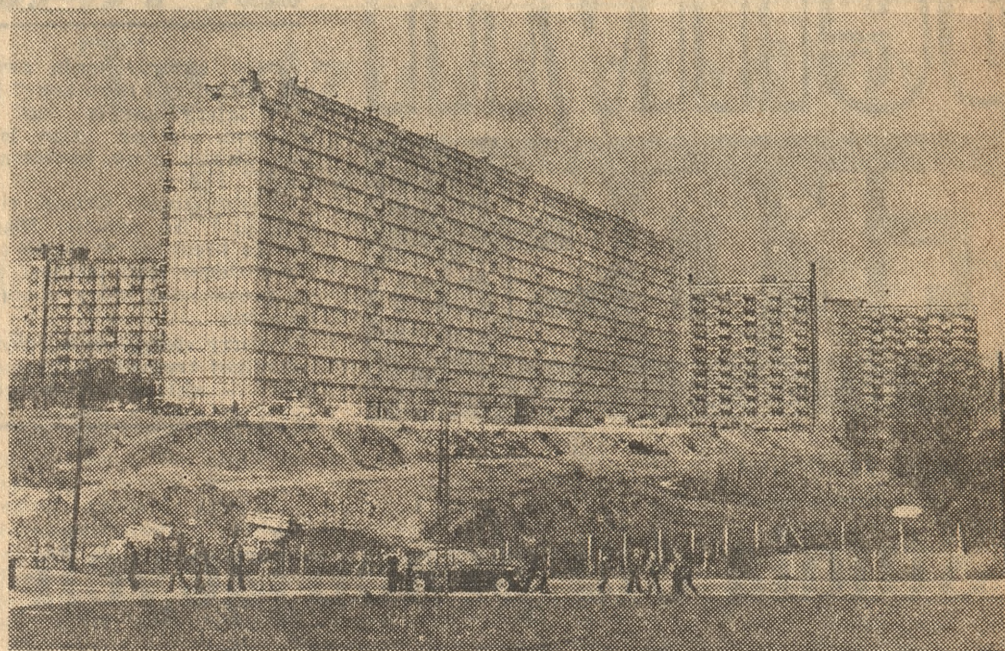
Nie ma tu niemal wcale oparzeń. Chorobą zawodową nie jest też bynajmniej rozedma płuc lecz uszkodzenie łokci szlifierką. Doszli już do tego, że wiedzą, iż budowa kobiety nie sprzyja tej pracy. Na razie stworzyli więc zakładowy ośrodek rehabilitacyjny; lecz on również typowe w zawodzie żyłaki.

Młoda załoga wymaga właściwej akcji socjalnej. Rozbudowę więc huta żłobek, wysłała co roku jedną piątą załogi na wczasy do własnych ośrodków, gdzie nie brak nawet górskiego basenu, organizuje czas wolny na świeżym powietrzu (ogródki działkowe), w świetlicach, klubie sportowym. 1,6 mln koron przeznaczono w tym roku na te cele. Zwróci się to bardziej wydajną pracą. Produkcja ma być zwiększona o 19 procent, główne dzięki sprawności rąk i płuc załogi. Dopiero w następnych latach nastąpi rozbudowa huty.

Tak oni tu pracują.

ZBILUT SEK

Poznańskie osiedla mieszkaniowe



Osiedle mieszkaniowe Bonin. Jeszcze w bieżącym roku zostanie oddany tu do użytku blok z 374 izbami, który zakończy pierwszy etap budowy osiedla, przewidujący wzniesienie 10 bloków dla około 3 tysięcy mieszkańców. Wkrótce

wszystkie bloki otrzymają elewację, a mieszkańcy pawilon handlowo-usługowy, w przyszłym zaś roku żłobek i przedszkole.

Kolejny, drugi etap, rozpocznie się w 1976 roku w rejonach ulic Stanisława i Bo-

lin. Wszystkie bloki, a będzie ich łącznie osiem, wzniesione zostaną metodą przemysłową z elementów dostarczanych przez Fabrykę Domów w Suchym Lesie.

Na zdjęciu: widok osiedla od strony pętli tramwajowej. (za)

Fot. — H. Kamza

Mam nieziłą ziemię, chciałbym mieć więcej buraków cukrowych, lecz nie mogę się na to zdecydować z powodu trudności z obróbką. Kiedy rolnicy otrzymają więcej nasion jednokielkowych, aby nie musieli dokonywać pracochłonnej przerwy?

Naprzeciw koniunkturze

Kiedy buraki jednokielkowe?

Z takimi pytaniami spotykamy się w listach i w bezpośrednich rozmowach z producentami buraków cukrowych. Koniunktura w światowym handlu cukrem, co znalazło i u nas swój wyraz w podwyżce cen skupu za dostarczane korzenie, nakazuje wyjść naprzeciw życzeniom producentów. W jakim stopniu to już można zrobić? Opinii w tym względzie zasięgamy w poznańskim Oddziale Hodowli Buraka Cukrowego.

Siedziba tego oddziału mieści się za torami kolejowymi na Górczynie (przy ul. Kopanina 28/36 jest czyszczalnia nasion i preparownia). Po modernizacji i zainstalowaniu maszyn szwedzkich dokonuje się preparowania nasion buraków wielokielkowych, aby otrzymać z nich jednokielkowe. Jak wynika z informacji dyrektora do spraw technicznych, inż. Kazimierza Klabińskiego, na bieżący sezon przygotowano dla całego kraju, głównie jednak dla województwa poznańskiego, szcze-

cińskiego i gdańskiego, 42 wagony dziesięciotonowe nasion preparowanych.

Jest to zabieg bardzo pracochłonny. Musimy się posługiwać nasionami o niezwykle wysokich parametrach kielkowania (powyżej 80 procent), bowiem wiele nasion ulega uszkodzeniu — słyszymy wyjaśnienie, które tłumaczy, dlaczego tak mało jeszcze mamy nasion jednokielkowych.

Liczy się jednak na to, że w roku przyszłym zwiększy się produkcja nasion preparowanych o 20 procent.

Największe nadzieje wiąże się z reprodukcją nasion jednokielkowych, które uzyskuje się w ciągu dwuletnim. W tym roku wysadza się korzenie, a w roku przyszłym dokonają się na plantacjach krzyżówek wspólne wyhodowanej odmiany polsko-zachodnoniemieckiej pod nazwą „PN-Mono”. Badań prowadzonych w Polsce i w RFN. Zajmowały się tym przede wszystkim Stacje Hodowli Roś-

lin Straszówce w powiecie kolskim i Smilów w województwie kieleckim. Nasiona jednokielkowe uzyskane w ten sposób będzie można wykorzystać tylko jednorazowo. Ta odmiana zapewnia wysokie plony w granicach 300—500 kwintali, w zależności od rodzaju gleby, nałożenia i pielęgnacji. Zawiera nieco mniej cukru niż odmiany wielokielkowe, lecz jej pielęgnacja jest o wiele mniej pracochłonna.

Reprodukowane na obszarze 50—60 hektarów buraki jednokielkowe powinny dać w roku 1977 około 75 ton nasion, rozprawdzanych głównie w rejonie plantacyjnym Wielkopolskich Cukrowni. Będzie to początek rewolucji w uprawie buraków cukrowych. Aby sukces ten był możliwy, konieczne jest zaopatrzenie rolnictwa w siewniki punktowe, a także już mamy w produkcji, w kombajny do zbioru korzeni i liści, przydatne zarówno dla wielkich jak i mniejszych plantacji. (emp)

Oczywiście są związki między nowoczesnością gospodarki a jakością życia. — Nowocześni żyją lepiej — można by rzec, przekształcając znane powiedzenie. Na tę cechę składa się produkt i sposób wytwarzania, to oczywiście, i te walory każdy potrafi ocenić, ale także — wewnętrzna budowa całej ekonomiki, proporcje między wkładem wnoszonym przez przemysł i rolnictwo, między poszczególnymi działami tego przemysłu i innymi wielkościami. Ponieważ nie zdarza się, by przestarzała pod względem strukturalnym gospodarka dawała podstawę do dostatecznego życia ogółowi — wyjątkiem od tej reguły są kraje naftowe, i to nie wszystkie — zatem warto, choćby w przybliżeniu, wyliczyć, na ile zbliżył się kraj do wzorca nowoczesności w czasie dobiegającego końca pięciolecia.

Według klasycznej, podręcznikowej formuły, im większą część dochodu narodowego wytwarza przemysł, tym wyższy klasyfikowany jest kraj pod względem ekonomicznej dojrzałości. Całkiem niedawno, w połowie obecnego planu, przemysł wpisał na swoje konto pięćdziesięcioprocentowy udział w tworzeniu dochodu narodowego, a obecnie, jak można przypuszczać, przekroczy 52 procent licząc według wartości. To rzeczywisty postęp, choć z pewnością nie można obawiać się zażegnania przelomu w związku z przekroczeniem tej arytmetycznej bariery. Kraje najwyżej rozwinięte mają z przemysłu dwie trzecie lub nawet nieco więcej dochodu narodowego. Zatem odnotowując ruch na skalę tego przyrządu pomiarowego, pamiętając o miejscu, w którym stoi wskazówka krajów najbardziej uprzemysłowionych.

Przyczyną i skutkiem zmian w skła-

dzie dochodu narodowego są, naturalnie, przesunięcia wewnątrz sfery zatrudnienia. Minione lata były czasem kilkuprocentowego spadku udziału pracujących w rolnictwie. To także należy do prawidłowości występujących zawsze wówczas, gdy ekonomika unowocześnia się, i jest przejawem oraz miarą tego procesu zaradczym. W polskim rolnictwie pracuje jeszcze jednak prawie trzecia

Bez komputera

W stronę nowoczesności

część ogółu zatrudnionych. To bardzo dużo, ponieważ kraje należące do czołówek uprzemysłowionego świata zatrudniają w tym dziale kilkakrotnie mniej — kilka zaledwie procent pracujących. Czas wielkiej zmiany nadchodzi. Gdy rolnik, znakomicie lepiej niż dziś wyposażony, będzie mógł wyżyć znacznie większą liczbę pracowników innych działów i ich rodziny, wówczas nastąpi wielki ruch do pracy w różnych działach usług, które dotąd cierpiały na niedostatek rąk do pracy.

Korzystne zmiany nastąpiły również wewnątrz samego przemysłu. Dwie podstawowe gałęzie: przemysł maszynowo-elektrotechniczny i chemiczny zwiększyły wkład wnoszony do ogólnej puli produkcji z 35 procent do prawie czterdziestu procent. To również wyraźny, cieszący oko postęp w stronę nowoczesności, który nie zado-

wala jednak ani według światowych miar, ani wedle własnych potrzeb. Zwłaszcza szybsze powinno być tempo chemizacji gospodarki, intensyfikacji jej elektronizacji i komputeryzacji.

Z całą satysfakcją warto jednak zwrócić uwagę na mało jeszcze doceniany wektor ruchu ku nowoczesności — na odnowienie przemysłowego aparatu wytwórczego w tempie nie spo-

tykanym dotąd. Połowa urządzeń zainstalowanych w przemyśle liczyć będzie pod koniec roku 1975 mniej niż pięć lat, przy czym będzie to połowa oparta na najnowocześniejszej myśli technicznej, w dużym stopniu wprowadzonej z krajów najdoświadczalszych w przemysłowym rozwoju. Efekty tego odnowienia, już dzisiaj widoczne, spotęgają się w latach następnych, gdy nowe wytwórnice osiągną pełną moc a młodzi pracownicy — dojrzałość zawodową, doświadczenie. Znakomitą efektem tego odnowienia przemysłowego majątku jest znaczne przyspieszenie wydajności: w roku 1971 na konto wydajności zapisywano w przemyśle zaledwie 60 procent przyrostu produkcji, natomiast ostatnie notowanie wskazuje już udział 85-procentowy.

Zazwyczaj patrzy się na gospodarkę, z pełną zresztą racją, z perspektywy sklepu lub też przglądając się tkance łącznej współczesnej ekono-

miki: komunikacji, usługom, łączności, gospodarce komunalnej. Zostawiając każdemu ocenę opartą na tych własnych miarach przyjąć tu można formułę wspólną także dla układu makroekonomicznego: zarówno zmiany wewnętrznej struktury, jak i te spostrzegane na co dzień wskazują, że dobiegające końca pięciolecie zapisze się w pamięci jako przyspieszony ruch ku nowoczesności. Nie znaczy to wcale, by ta nowoczesność była już faktem dokonany, zarówno według miar takich, jak udział przemysłu w wytwarzaniu dochodu, wkład wnoszony przez poszczególne branże przemysłu, iak i tych używanych na co dzień, przy zakupach, podróży, itp. powszednich czynnościach.

I jeden jest tylko patent na tę nowoczesność, zatem na lepsze życie: szybki, mądrze zorganizowany rozwój gospodarki. A to oznacza zarówno dalsze zwiększenie wartości aparatury naukowej, która już obecnie, przeliczona na jednego nauczyciela akademickiego, warta jest dwieście tysięcy złotych, jak i usunięcie przykrych usterek z budownictwa mieszkaniowego, iak i doprowadzenie odbiorników radiowych do znaku jakości.

Cały ten przyszły ruch w stronę nowoczesności będzie łatwiejszy, ponieważ w czasie, jaki dotąd ułknął od początku lat siedemdziesiątych cała gospodarka zdołała się otworzyć dla współpracy gospodarczej z zagranicą i zdobyć w niej miejsce jako partner. To też jedna z cennych oznak prawdziwej nowoczesności.

ROMAN LENCEWICZ

STRONA

GŁOS — 7 V 1975

Tam kwitną białe zawilce

Czy aktorzy mają swoje legendy i horoskopy? Pytający ukryty jest na widowni, słychać tylko jego głos. Chwila ciszy, konsternacja.

— Horoskopy? Chodzi ci o przesady? No pewnie. Nigdy nie ma premiery w piątek ani trzynastego. Nie podnosi się też przedmiotu, który upadnie na scenie...

Aktorzy siedzą na krawędzi teatralnej rampy. Naprzeciw nich — chłopcy, dziewczęta.

Wpatrzni zachłannie w tych, których przed chwilą oglądali podczas przedstawienia. W kostiumach scenicznych zeszli tu teraz do nich, prywatnie.

Przypomina mi się ta scena, gdy szosą Poznań — Ostrów dojeżdżam do wsi Szczury. Jaskrawa zieleń oziminy przemieszana gdzieś z kolorem żółtym. Zaczyna kwitnąć rzepak. Rząd wierzb pochylonych nad strumieniem. Niebieskawy traktor rytmicznie wystukuje coś pod lasem. W górze niespiesznie szybuje białoczerwony bocian.

Barokową kopułę drewnianego kościoła widać z daleka. Obok stareńka dzwonnica.

Aleja wysokich drzew. Pola wokół zielone, ale te drzewa jeszcze bezlistne. Pośrodku nagich gałęzi — jemioly. Jakie ich tu mnóstwo.

Szkola... Już z daleka, poprzez pole, drzewa, widzę jadące stamtąd dzieci na rowerach...

Duży budynek. Z kolumnami, tarasy. Facjatki. Grupa dzieci. „Dzień dobry panu”. Miło to powitanie słyszeć, ale te dzieci nie znają mnie przecież...

Na szkolnym korytarzu portret Norwida, cytaty z „Promethidionem”. „Każdy naród przechodzi inną drogą do uczestnictwa w sztuce...” Szkolna gazetka. Widokówki z całej Polski, duży napis: „Pokażcie mi piękniejszy kraj na ziemi”.

— To był pałac Lipskiego, polskiego ambasadora w Berlinie. Dla swego syna go budował. Od 1945 roku szkoła. 239 dzieci. Wsie — Szczury, Szczurówice, Będzieszyn, Lewkowice, Moszczanka, Biniew, Górzno.

Nauczyciel Szkoły Podstawowej w Szczurach — Ryszard Truszkowski. To z nim przyjechało wtedy 56 dzieci do Teatru Nowego w Poznaniu na sztukę „Jak wam się podoba”. Po tym spektaklu właśnie odbyło się owo spotkanie z aktorami.

Teatrológ Milan Kwiatkowski: — Dla nauczycieli prowadzone są studia dokształcące. Poznański Instytut Kształcenia Nauczycieli do programu dla polonistów włączył z własnej inicjatywy — zagadnienia teatru. Teoria znaków teatralnych, współczesne style w teatrze, przygotowanie młodzieży do percepcji spektaklu.

Ryszard Truszkowski jest słuchaczem Studium w Ostrowie.

— Moim hobby jest teatr i turystyka. Na rowerach z dziećmi jedziemy do miejsc, gdzie gotyk, barok. Klase siódmą uczy już trzeci rok. Pojechaliśmy rowerami do Raskowa na przedstawienie teatru amatorskiego Domu Kolejarza w Ostrowie. Cleanta grał tam — mój syn. Byłem z nimi też na „Balladynie”, którą w Ostrowie wystawił teatr kaliski. Wystąpił u nas w szkole z re-

citalem aktor poznański Józef Onyszkiewicz. Byłem z dziećmi w Poznaniu na „Chłopcach z Placu Broni”, a teraz na — „Jak wam się podoba”. Do opery z nimi pojadę, przynajmniej na „Halke”. Dziecko na wsi też przecież powinno oglądać prawdziwy teatr. Chciałbym, żeby te dzieci pokochały sztukę. Jest to naprawdę możliwe, tylko dzieci muszą ze sztuką obcować. Telewizja tu nie wystarczy. Ja sam wywożę się ze wsi. Oferuję mi pracę w mieście, ale tu już zostanę, sentyment mnie trzyma.

Bożena: — U nas na wsi najbardziej lubię nasz park. Mogę do niego stale przychodzić i zawsze mi się tam podoba. A w mieście najpiękniej jest wieczorem, gdy wszystko jest oświetlone. Gdy w „Jak wam się podoba” król wygnał z dworu Rozalinę, to wtedy ja go córka, jej przyjaciółka poszła za nią. Jak się ludzie miłują, to jeden za drugim by szedł.

Szkola

blżej teatru

Anna Pestka, nauczycielka w Szczurach: — Na wieś dojechałam po ukończeniu Studium Nauczycielskiego po prostu skierowanie. Teraz sama bym wieś wybrała.

„Cóż można dać jej w prezencie?” Polisce oczywiście. Mały Marek donośnie tłumaczy, że dobre stopnie.

Próba programu artystycznego na akademii. Dziewczęta czystymi, wysokimi głosami śpiewają pieśń o Polsce. O polach, wodach...

„Wiesz Szczury. Violetta z IV, Urszula z V, Danka, Ania i Bożena z VII klasy. Ojcowie — malarz, betoniarz, kolejarz. Matki — gospodynie domowe.

Dziewczęta siedzą w mieszkaniu Danki i Urszuli rzędem na kanapie, godzą się odpowiedzieć na moje trzy pytania: Co najbardziej lubisz na wsi? A w mieście — co ci się najbardziej podoba? Jaki film, program telewizyjny, przedstawienie szczególnie zapamiętałaś?

Violetta: — Na wsi to lubię pracę w polu. Zbierać ziemniaki, sadzić. Mam działkę. A w Ostrowie i w Poznaniu to podobają mi się ładne budynki i kina. Na wsi ich nie ma. Najbardziej mi się podobał film „W pustyni i w puszczy”. Stał bardzo dobrze opiekował się Nel.

Urszula: — Bardzo lubię pieścić w ogródku, a w mieście oglądać zabytki. Pamiętam taki film „Jeździec bez głowy”, na obozie w Dębnie Lubuskim go wyświetlali.

Ania: — Na wsi jest dużo urozmaicenia. Można wyjść do lasu, teraz buda już konwalie. W Ostrowie podoba mi się rynek. Ulice i sklepy w mieście są piękne, tego na wsi nie

ma. Ja wiem, że to śmieszne, ale jak jestem w mieście, to stale mi się wydaje, że tam ludzie mniej pracują niż na wsi. Tyle ich zawsze jest na ulicach... Podobają mi się „Balladyna”. To tak podobne do ludzkich spraw. W życiu też jedna drugiej zazdrości, potem są konflikty.

Bożena: — U nas na wsi najbardziej lubię nasz park. Mogę do niego stale przychodzić i zawsze mi się tam podoba. A w mieście najpiękniej jest wieczorem, gdy wszystko jest oświetlone. Gdy w „Jak wam się podoba” król wygnał z dworu Rozalinę, to wtedy ja go córka, jej przyjaciółka poszła za nią. Jak się ludzie miłują, to jeden za drugim by szedł.

Danka: — Najbardziej lubię ptaki. Słowiki. W parku na wiosnę tak mocno je słychać. Chyba my na wsi mamy lepszą. Możemy sobie pospacerować, a w mieście trzeba zawsze chodzić po tych samych ulicach. Ale jak mi się spotkamy z naszymi koleżankami z miasta, to one mówią, że dzieci ze wsi odróżniają się. Że my nie mówimy tak inteligentnie, tak poprawnie po polsku jak one z miasta. To sprawia nam przykrość... W teatrze lubię sceny, nad którymi muszę się zastanowić. W „Jak wam się podoba”, gdy Rozalinda dała Orlandowi kwiatek, to mu się wydawało, że cały świat jest już w kwiatkach. I właśnie wtedy z góry zaczęły się sypać na nich żółte kwiaty. Bardzo mnie to wzruszyło.

Przez park wracam do szkoły.

Znajoma moja ze swoją ośmioletnią Joanną chodzi w Poznaniu na wszystkie — no, prawie na wszystkie — premiery teatralne. Joasia wpatrzona w scenę nie opuszcza żadnej kwestii, słowa. W tym małym człowieku — co wtedy się dzieje? Ta znajoma moja jeszcze się skarży, że osiedle, na którym mieszka, to prawdziwa „kamienna pustynia”.

Gdy tu idę przez park, ostrożnie omijam białe zawilce. Delikatne ich kwiatki uniesione ku górze onieśmielają swą bezbronnością... Pole, w tym smukłe sosny jak z pejzażu Malczewskiego. Zatrzymuję się. Może i ja owe słowiki usłyszę...

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

U progu reformy

Studia dla pracujących — jakie będą?

Na wszystkich typach uczelni w naszym kraju 30—40 proc. studentów stanowią słuchacze studiów zaocznych i wieczorowych. Dziś zdoła w ten sposób wyższe wykształcenie blisko 155 tys. osób. Liczba studentów pracujących stale wzrasta. Z biegiem lat stwarzało to coraz trudniejszą sytuację na poszczególnych uczelniach, zmuszonych do zapewnienia odpowiedniej kadry pedagogicznej, do modyfikacji programu, a co za tym idzie do zapewnienia odpowiedniego poziomu tych studiów. Dotychczasowe studia dla pracujących, kalkujące w przeważającej mierze program studiów dziennych (przy znacznie mniejszej, z konieczności, ilości obowiązujących godzin), uchodziły w opinii wielu ludzi za po prostu łatwiejszą drogę do zdobycia dyplomu. Nie miały tym samym równego studiom dziennym prestiżu społecznego.

Wśród wielu zarzutów, jakie stawia się dotychczasowemu systemowi studiów dla pracujących (rozpowszechnionemu zresztą na całym świecie), mówi się o takich istotnych sprawach, jak: zły powiązanie tych studiów z zakładami pracy, nie dostosowanie wzajemnie programu studiów i pomocy dydaktycznych, wreszcie braku selekcji przy typowaniu kandydatów (są to często ci, którzy nie dostali się na studia dzienne).

Wszystkie te, jak i szereg innych kwestii domagających się rozwiązania zmuszają do reformy istniejącego stanu studiów dla pracujących.

STAN AKTUALNY I NOWE WARIANTY

System studiów dla pracujących w naszym kraju jest obecnie bardzo różnicowany. Na studiach technicznych istnieją: 2-letnie i 1 1/2 roczne studia magisterskie, 5-letnie zawodowe studia zaoczne i wieczorowe oraz wieczorowe, zaoczne i eksternistyczne. Podobna sytuacja jest na studiach rolniczych. Uczelnie ekonomiczne prowadzą 4-letnie studia zawodowe (zaoczne i wieczorowe) oraz uzupełniające 2-letnie studia magisterskie. Wreszcie studia uniwersyteckie, gdzie procent studentów pracujących jest najwyższy (46,3 proc. ogółu studiujących) istnieją 3-letnie zaoczne i wieczorowe studia zaoczne, wieczorowe i eksternistyczne oraz 5- lub 6-letnie studia magisterskie. Ponadto mamy 2-letnie zaoczne uzupełniające studia magisterskie.

Reforma systemu edukacji w naszym kraju, obejmująca zmiany na każdym z wymienionych typów uczelni, która ma wejść w życie do końca lat 1980-tych, odeszła od początkowego projektu realizacji jednolitych magisterskich studiów dla pracujących. Po zebraniu opinii zainteresowanych instytucji i organizacji, ośrodki merytoryczne w naszym kraju opracowały nowe koncepcje programowe z uwzględnieniem wszystkich postulatów. Rozważyły one trzy warianty, z których trzeci, jako najbliższy ogólnym zmianom w całym szkolnictwie wyższym, ma największe szanse akceptacji.

Wariant ten proponuje utrzymanie dotychczasowego systemu studiów zawodowych na uczelniach technicznych, rolniczych i ekonomicznych, trwającego 4,5 roku, a następnie 1,5-roczne studia magisterskie. Skracając do 2-letnia studia o 1/2 roku w stosunku do obecnych. System ten wymaga wprowadzenia zmian programowych w dotychczasowych planach studiów dla pracujących oraz lepszego dostosowania do programów niektórych studiów dziennych. Nie wymaga też zwiększenia dotychczasowych ulg i świadczeń przez zakłady pracy.

CO DADZĄ ZMIANY?

Jak informuje MNSzWiT, nowe ustalenia dążą do skrócenia czasu studiów, szczególnie studiów uzupełniających magisterskich (studia uniwersyteckie będą jednolite — magisterskie). Jednocześnie, podobnie jak na zreformowanych studiach dziennych, pragnie się wprowadzić do programu najnowsze osiągnięcia nauki i techniki. Wymagać to będzie opracowania dla tych studiów programu nauczania, opartego na nauczaniu problemowym. Programy takie dla poszczególnych kierunków studiów obejmować będą tylko wybrane, wyselekcjonowane treści z zakresu dyscyplin podstawowych. Pozwoli to zrealizować program w czasie skróconym. Przewidywana jest także zmiana zasady studiowania. Cały plan ma być z góry udostępniony studentowi. Będzie mógł on więc wybierać terminy poszczególnych zaliczeń.

Rzeczą najważniejszą w zreformowanych studiach dla pracujących będzie konieczna zgodność obranego przez studenta kierunku studiów z charakterem jego pracy. Przy przyjęciach na studia wyma-

gały będzie dwuletni staż pracy.

BEZ EGZAMINU

Zgodnie z ostatnim komunikatem MNSzWiT już dwie politechniki (poznańska i wrocławska) oraz Akademia Rolnicza we Wrocławiu wprowadziły przyjęcia kandydatów na studia dla pracujących bez egzaminu wstępnego — pod warunkiem, że są to ludzie wytypowani przez zakłady pracy. Ten system przyjęć na studia dla pracujących obowiązywać będzie w roku 1976/77 na wszystkich pozostałych uczelniach.

Zakładając, że na studia dla pracujących przyjdą ludzie zorientowani zawodowo, praktycznie najważniejszym problemem dla uczelni staje się więc wzmocnienie teoretycznego programu. Zadanie nr 1 na dziś polega na szybkim przygotowaniu podręczników i skryptów. Konieczne są też nowe podręczniki metodyczne.

Mówiąc o koniecznych zmianach metodycznych, uczelnie mają na uwadze szersze niż dotąd wykorzystanie do nauki studentów pracujących telewizji. Myśli się o przywróceniu w TV wykładów I roku studiów dla pracujących. Niezależnie od udoskonalenia metodycznych konieczne będzie także zwiększenie ilości wykładów, prowadzących zajęcia na poszczególnych uczelniach oraz ich stałą współpracę z ośrodkami metodycznymi.

W opinii wielu nauczających, jak i studiujących równoległe z pracą istniejące uzasadnione przekonanie, że są to studia dla ludzi naprawdę zdolnych i pilnych. Jest więc rzeczą konieczną, by tym ludziom, podejmującym zdwojony wysiłek dla podniesienia swych kwalifikacji, zapewnić jak najdoskonalsze warunki i możliwie najlepszą opiekę zakładów pracy.

BARBARA KERBER

W samym sercu Londynu, w biały dzień możesz zostać ograbiony tak szybko, że nawet się nie spostrzeżesz! — ostrzegają londyńskie gazety. Najskuteczniejsze metody gangsterów nie są tajemnicą: oto ktoś idący o krok przed tobą zatrzymuje się, nagle wpadasz na niego, na ciebie „przypadkiem” wpada idący z tyłu, następuje małe zamieszanie i na pewno nie zauważysz nawet, że nie masz już torebki albo portfela.

„Doganianie” Ameryki

Starsza pani, która wynajęła mi pokój w typowym angielskim domku z ogródkiem, ostrzegła mnie zaraz na wstępie, że bym nie nosiła przy sobie pieniędzy, a torebki nie powinna wieszać na ramieniu tylko trzymać mocno przy sobie. Lekceważyłam te uwagi dopóki nie zauważyłam ile na ten temat i jak alarmującym tonem pisze się w gazetach. Londyńczycy stają się coraz bardziej czujni i nieufni, a władze z troską, tym bardziej, że sprawcami przestępstw coraz częściej jest nieletnia młodzież, a nawet dzieci.

Problem przestępczości młodzieży jest sprawą, która wsze-

dzie w świecie budzi zrozumiały niepokój. Co gorsza — statystyki wykazują wzrost ilości przestępstw w najmłodszych grupach wieku. Do niedawna odstraszały przykładem w tej dziedzinie były stosunki amerykańskie. Amerykańscy kryminaliści i socjologowie doszli ostatnio do wniosku, że przestępczość wśród młodzieży wynika z działania „amerykańskiego mitu”. Mitu o powszechnym dobrobycie, który można osiągnąć na każdym szczeblu społecznym. Wielu więc sięga po to co — w ich mniemaniu — należy im się nie przebiegając w środkach. Tak twierdzi m. in. socjolog dr Dawid Abrahamson, pomijając — dodajmy — inne poważne źródła amerykańskich niepokojów.

W porównaniu do groźnej rzeczywistości wyzieraającej ze statystyk amerykańskich Europa była do niedawna w sytuacji niemal uprzywilejowanej. Dziś już stan ten należy do przeszłości — kraje zachodnioeuropejskie doganiają Amerykę w jej niechlubnych osiągnięciach.

Włos się jeży...

Po latach, w których statystyki wykazywały na ogół

Przestępcy

Korespondencja z Londynu

małe zmiany, nagle w 1974 r. ogólna liczba przestępstw kryminalnych w Wielkiej Brytanii podskoczyła o 16 proc. Ilość przestępstw dokonanych przez młodocianych zwiększyła się aż o 15 proc. Plagą Londynu są złodzieje kieszonkowi. Działają zawsze w zespołach, całymi gangami, w najruchliwszych i najciekawszych punktach miasta, gdzie co najmniej połowę przechodniów stanowią turyści zapoatrzeni w gotówkę na londyńskie zakupy. Na Oxford Circus, Piccadilly, Holborn, tam gdzie najliczniej sze są sklepy, największe magazyny i największy ruch. Stacje metra na tych trasach są rajem dla kieszonkowców. Nie sposób zauważyć kto w tyśniętym tłumie sięgnął drugiemu do kieszeni czy torebki.

W tej profesji, której działalność wzrosła w ostatnim roku wielokrotnie, pracują zazwyczaj całe rodziny. Niektóre z nich przyjeżdżają i z zagranicy, wynajmując apartamenty w dobrych hotelach ce-

lem spenetrowania dzielnic, a następnie ruszają na łów. Ich doświadczenie i zrecznosc trudne są do opanowania przez policję, której ostatnio brak odpowiedniej ilości ludzi do walki z rozbojem na ulicach.

Włos się więc jeży londyńczykom, gdy wracając wieczorem z pracy do domu rozkładają w kolejce czy autobusie swą ulubioną gazetę „Evening News”, z której pierwszej strony bije tytuł „Baby-face crime wave hits London” — „Fala zbrodni dziecięcych zalewa Londyn”. Tytuł wydaje się nie zwykłe sensacyjny, ale chociaż gazeta, prawem wszystkich popołudniówek, łowi sensację, to z tych szpał wyrzeka przede wszystkim niepokój i troska.

Rekordowy rok

Jak wynika z policyjnych kronik, rok 1974 okazał się być dla Londynu rokiem re-



— Niewiele się znam na sztuce, ale wiem, o czym należy do-
brze mówić.

w studio
i na
estrady

Katowicka
orkiestra
Miliana

Tylko dzięki sprawnej komunikacji kolejowej i lotniczej może Jerzy Milian, mieszkając w Poznaniu, prowadzić Orkiestrę Polskiego Radia i Telewizji w Katowicach. W ciągu półtora roku przejechał on na trasie Poznań — Katowice odległość dłuższą od równika.

Orkiestra Jerzego Miliana po półtorarocznej działalności coraz częściej gości na antenie radiowej i telewizyjnej. Jest jednak szczególna

okazja by przedstawić katowickie dzieło poznańskiego muzyka. Orkiestra wystąpi bowiem po raz pierwszy w Poznaniu na koncercie „Gazety Poznańskiej” w ramach Święta Prasy Partyjnej.

Pierwszy występ tej orkiestry odbył się 6 stycznia 1974 roku w studio Rozgłośni Katowickiej Polskiego Radia. Od inauguracyjnej sesji nagrania minęło niewiele czasu, a zespół zdołał już utrwalić 500 minut muzyki w wersji stereofonicznej. Pomijając wysoki walory artystyczne tych nagrań, godny podkreślenia jest fakt, który zdecydowanie wyróżnia zespół Miliana spośród orkiestr działających w naszym kraju: średnia wieku muzyków wynosi 25 lat! Jest to więc orkiestra bardzo młoda, o dużych perspektywach rozwojowych. Zresztą Milian nie traktuje swojej orkiestry tylko jako producenta nagrań muzycznych. Równie ważne jest szkolenie muzyków, troska o stałe podnoszenie ich umiejętności. Katowicka orkiestra posiada też silne zaplecze w postaci Wydziału Muzyki Rozrywkowej miejscowej Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Większość

muzyków grających u Miliana to absolwenci tej uczelni.

Nasza muzyka rozrywkowa cierpi na chroniczny brak dobrych aranżerów. I tutaj dla łalności Jerzego Miliana jest przykładem perspektywicznego myślenia. Przy orkiestrze kształci on młodych aranżerów. (Obecnie dla potrzeb orkiestry pracuje ich 12).

Obok muzyki instrumentalnej orkiestra nagrywa także piosenki. Współpracuje z 9 piosenkarzami. Z orkiestrą Jerzego Miliana stale nagrywa m. in. Irena Jarocka, Anna German, Anna Jantar, Krystyna Prońko, Andrzej Dąbrowski i Krzysztof Krawczyk.

W czerwcu ukaże się pierwszy longplay orkiestry. W najbliższym czasie orkiestra gościć będzie na ekranie telewizyjnym w programie: „Melodie światowych musicali” oraz w pierwszej audycji z cyklu „Gra Ork. PR i TV w Katowicach”. Jerzy Milian wykorzystywany jest także jako muzyk i prowadzący w serii audycji pt. „Orkiestry radiowe naszych sąsiadów”.

Orkiestra nagrywa także wiele podkładów instrumentalnych do programów, między innymi do audycji „Z najlepszymi życzeniami”.

Po okresie stabilizacji i kształtowania profilu, postanowił Jerzy Milian wyprowadzić orkiestrę ze studia na estradę. Obecnie występuje z cyklicznymi koncertami dla załogi Huty Katowice, z którą orkiestra nawiązała stałą współpracę, w Domu Muzyki w Zabrzu oraz na radiowych koncertach w Filharmonii Śląskiej. Występ w Poznaniu jest drugim (po koncertach w ramach Panoramy Śląskiej w Warszawie), wyjazdem tej orkiestry poza województwo katowickie.



Maxi w łaty

Aby stać się dumną właścicielką takiego wspaniałego maxi-kostiumu, należy zacząć od wysydelkowania kolorowych lat. Potem wystarczy już tylko zręcznie je dopasować i efekt... jak na zdjęciu. Fot. — CAF

ANDRZEJ KOSMAŁA

Ponieważ jest to historyjka z morałem, kto nie lubi, niech lepiej nie czyta. Musiałam ją jednak wymyślić, gdyż ostatnio Anda zbyt dużo sobie pozwala. Być może mój system wychowawczy odbiega nieco od szablonu, dlatego niektóre koleżanki mojej córki uważają, że nie jestem tak dobrą matką, jak ich mamusi i Anda zaczyna w to wierzyć.

— E tam! — zachnęła się któregoś popołudnia. — Wolałabym żebyś w tym czasie wyprasowała mi spodnie, zamiast opowiadać bajki!

— A ja mam ochotę na to drugie — powiedziałam stanowczo i Anda zrozumiała, że musi ustąpić.

Ociągając się przyniosła filiżanki, a ja pokrajałam ciasto. Bowiem przy apetycznie zastawionym stole, nawet historyjki z morałem są lżej strawne.

„W gronie moich znajomych jest pewna pani, która ma córkę. Między mamą, a Cizią jest jedna zasadnicza różnica — zaczęłam moją opowieść. — Mama ma lat trzydzieści dwie i pracuje na dom, córka dwadzieścia i studiuje. Gdy Cizia była mała, mówiła.

— Mamo, daj ciastko!

I natychmiast je otrzymywała.

Obecnie Cizia jest już dorosła, ale mówi tak samo.

— Mamo, kup mi czerwony sweterek. Mamo, nie zapomnij zanieść moich pantofli do szewca. Mamo, wypierz mi pończochy. Mamo, daj mi... mamo przynies... podaj...

Od kilku miesięcy Cizia ma chłopca, którego przyprowadza do domu.

— Mamo, czy jest coś dobrego na kolację? Mamu apetyt na szynkę.

— Mamo, przyprowadziłam gościa na podwieczorek. Zaparż nam kawę i przynieś ciastka.

Mama stoi w kolejkach po szynkę, zaparza kawę, uśmiecha się do Cizi i jej amanta.

— Nie wstawaj — strofuje

Te dzieci rzadko są chwalone

W domu niegrzeczne, często pobudliwe i agresywne, albo znów apatyczne. Gdy chodzą do przedszkola — należą do grup najtrudniejszych w prowadzeniu. Nie lada jednak kłopot zaczyna się, gdy przyjdzie zasiąść w szkolnej ławce. Nie mogą do czekać się dzwonka, nie potrafią skupić uwagi — wnet więc przestają nadażać za tym, co mówi pani. Znaki rysowane na tablicy — z mozołem i skupieniem przerysowywane do zeszytów przez inne dzieci, są dla nich niezrozumiałe. Nic nie znaczą. Jak więc składać z nich wyraz, zdanie, jak zaoisać słowa, które wymawia nauczycielka. W tej sytuacji zarobić na miano opóźnionego, lub wręcz „głupka” nie trudno. Tylko co potem?

Adaś już jest w drugiej klasie. Niewiele jednak umie. Tak jak w zeszłym roku trudno mu cokolwiek przeczytać. Literę stawia z trudem, i zupełnie bez sensu. Jest mu zresztą wszystko jedno, bo i tak wszystko skończy źle.

Chłopiec chorował i nadal choruje (niekiedy zdarzają się jeszcze ataki) na padaczkę. Jest pod stałą opieką lekarską. Zazwyczajne środki, co prawda łagodzą przebieg doległości, ale również pogłębiają apatię dziecka, powodując pewną obojętność.

Matka jest — jak mówi — wykończona. Z trudem opłakuje zmienne nastroje dziecka, nieposłuszeństwo, infantylizm, to znów agresję. Często więc ucieka się do „ręcznych argumentów”. Ojciec z reguły nie włącza się w takie sceny. Rzadko obecny w domu pozwala na wiele.

Szukano porad u fachowców. Stwierdzili oni u chłopca za-

burzenia w zachowaniu, wywołane uszkodzeniem mózgu. Stąd nadpobudliwość, chwile uwagi, słabe respektowanie nakazów. Ma też trudności w sprostowaniu kształtów i odwzorowywaniu. Trudno mu odrysować, odtworzyć jakiś znak, rysunek, literę. Jak więc srostać wymaganiom szkoły. Poradnia Zdrowia Psychicznego, do której przychodził Adaś, po rozpoznaniu braku i zastosowaniu odpowiedniej terapii, wysłała do szkoły list. Proszono w nim o odpowiednią opiekę, o zastosowanie minimum wymagań, przede wszystkim zaś, o nieudzielanie promocji. Pismo jednak przyszło za późno (był czerwiec). Adaś ku zdziwieniu wszystkich został uczniem klasy drugiej.

We wrześniu korowody rozpoczęły się od nowa, a dystans między grupą uczniów, do poziomu których dostosowywały się wymagania, zwiększał się z każdym dniem. Szansa na doścignięcie do nich Adaś nie ma żadnych.

Podobny, choć kraciowy przypadek to historia Jurka, z tą różnicą jednak, że środowisko rodzinne chłopca to prawdziwy margines społeczny. W domu alkoholizm. Matka nie interesuje się dziećmi, a ma ich sporą gromadkę.

W szkole stwierdzono, że nic z niego nie będzie, żadnych postępów, żadnej nadziei. Pomyślano więc, aby skierować chłopca do szkoły specjalnej. Jak się później okazało po przeprowadzeniu badań, intelekt chłopca nie kwalifikował go jeszcze do tej placówki. Toteż szkoła specjalna zaoponowała. W sumie wszystko to trwało dosyć długo, tym bardziej, że próbowa-

no Jurka umieścić w sanatorium (ale tam go nie przyjęto, bo miał wszyl!).

Chłopiec powinien zaś być już w czwartej klasie. Nie chce go jednak ani szkoła specjalna, ani zakład, do zwykłej też nie ma co wracać, bo nie umie się nawet podpisać. Grozi mu analfabetyzm. Najmniej szkodliwa linia oporu, jaką tu wybrano, przyniosła opłakane skutki. A przecież nie musiało tak być.

Krzyś długo nie chciał mówić. Inne dzieci paplały już bez przerwy, zarzucały otoczenie pytaniami, a on — jako 5-letni chłopiec dopiero co zaczynał składać proste zdania, rozumiał najczęściej dla matki. Dzieci śmiały się z niego, miał ślinotok, a w dodatku robił wszystko lewą ręką. Poruszał się niemrawo.

W przedszkolu rozpoczęto z nim ćwiczenia korekcyjne, słuchowe, językowe. Jakoś poprawiało się, ale kiedy trzeba było iść do szkoły różnica między nim, a innymi dziećmi zarysowała się szczególnie wyraźnie. Nie umiał zachować się w szkole. Lekcje były za długie, zadania za trudne. W końcu chłopca cofnięto z klasy pierwszej do „zerówki”.

Odbywa teraz ćwiczenia logopedyczne, a dzięki temu, że rodzice naprawdę starają się współpracować z poradnią i wykonują właściwie zalecenia psychologów, pedagogów i logopedów istnieje nadzieja, że w przyszłym roku — choć na pewno nie będzie orłem — da sobie radę.

Te trzy przykłady — oparte na historiach kilkorga dzieci, wyłaniające się z zapisów w kartotekach poradniowych i komentarzy osób, które starały się, by te dzieci nie zostały w tyle — są ilustracją problemu, który rysuje się niepokojąco wyraźnie.

Obok coraz większych grup dzieci zdolnych i bardzo zdolnych znajdują się uczniowie źli, słabi, opóźnieni. Z programem trzeba iść naprzód. Uczniowie poznają coraz to nowe rzeczy. Nie starcza czasu, aby pracować wiele z najsłabszymi. Często odsunięci na bok, chyłkiem jakby przemijają do następnej klasy. Wszystko niby jest dobrze. Szkoła w porządku. Rodzice zadowoleni, że takie słabe to ich dziecko znowu nie jest, skoro przecho-

Cizia chłopca. — Mama idzie tylko do kuchni po noż.

Albo:

— Zostań, porozmawiamy. Mama wyskoczy do kuchni, przecież to blisko.

Chłopiec jednak zauważył, że mama przed chwilą wsunęła zmęczone stopy w domowe obuwie.

— Proszę, niech pani odpocznie, ja przyniosę ciasto.

I już go nie było.

Gdy wrócił, Cizia przywitała go chmurnym spojrzeniem, mama natomiast podziękowała promiennym uśmiechem.

ALBUM RODZINNY

Historyjka z morałem

Usiadł więc obok mamy i przez godzinę rozmawiali o sztukach telewizyjnych.

W najbliższą niedzielę przybył, zaproszony na obiad i przy nakryciu matki położył wiązankę konwali.

— Też coś! — zazdrośnie skrzytykowała Cizia. — Po co rujnujesz się na kwiaty dla staruszki?

Dotknięty tą uwagą chłopiec zostawił Cizię samą w pokoju i poszedł do kuchni, pomóc mamie w zmywaniu naczyń. Przy okazji porozmawiali, tym razem o nowościach literackich.

— Jestem ciekawa, o czym ty z nią rozprawiasz? — uszczypliwie spytała Cizia. — Przecież mama nie ma nawet matury, tylko jakąś tam szkółkę handlową. A mnie się wydawało, że lubisz towarzystwo ludzi inteligentnych.

Potem zwróciła się do matki.

— Z pewnością nasza rozmowa nie będzie ci interesować. Może byś wybrała się do kina? Leci jakaś idiotyczna komedia, a ty takie lubisz.

Mama westchnęła, bo miała ochotę posłuchać radia. Potul nie jednak narzuciła płaszczy i wyszła.

— Jakże to rzewne! — z przekąsem przerwała Anda. — Oczywiście domyślam się zakończenia tej pouczającej opowieści dla grzecznych dziewcząt. Z pewnością szlachetny chłopiec doszedł do wniosku, że Cizia, to paskudna egoistka, za to mama bombowała. Upadł więc przed nią na kolana i błagał, aby została jego żoną. „Jesteś bezbronną ko bietką — powiedział — i ktoś musi cię chronić przed tą mro dą jędrą, która tobą pomiatła! Ja będę tym kimś!” A potem, jak w starym filmie: happy end, czyli ślub. Ty na tym weselu byłaś, miód i wino piłaś, a co widziałaś, to opowiedziałas. Koniec. Kropka!

Przyglądała mi się ze złośliwym uśmieszkiem.

— Owszem — zgodził się — takie mogłoby być zakończenie powiastki dla panienek z ubiegłego stulecia. To ma być jednak historyjka z drugiej połowy dwudziestego wieku. Szlachetny młodzien z pewnością oświadczy się nie mamie, lecz swojej dziewczynie. Poślubi najprawdopodobniej za raz się egoizmem od Cizi i przestanie być szlachetny, bo tak jest wygodniej. No i mama zamiast jednej, będzie obsługiwać dwie osoby, a później w miarę jak rodzina zacznie się powiększać, trzy i cztery.

— Może jej to się będzie podobać?

— Może.

— Więc, po co ta gadka?

— Uważasz się za istotę myślącą, wysnuj wnioski sama. Anda przez chwilę milczała.

— Mogę chodzić w wymiętych szmatach...

— I wyglądać, jak fletuch — odpowiedziałam.

— Albo sama wziąć się do prasowania tego cholernego spodniomu!

I gwizdząc, włączyła żelazko.

MAGDA STRUMIAN

Im wyższa klasa, tym problemy dzieci, a przy nich nauczycieli i rodziców coraz większe. Coraz częściej padają też słowa o szkole specjalnej. Coś przecież trzeba zrobić. Być może dlatego w wielu szkołach tego typu prawie 1/3 uczniów to dzieci, które nie powinny się tam znajdować. Co więc z nimi począć?

W Warszawie zastosowano sensowne chyba rozwiązanie tworząc szkołę środowiskową dla dzieci z trudnościami szkolnymi. Mają tam program lekcji przystosowany do możliwości umysłowych. Potem odpoczywają i pod opieką pedagogiczną (rodzice tych dzieci, często z marginesu społecznego, nie są w stanie udzielić im pomocy) wykonują zadane lekcje. Do domu wracają wieczorem. I chociaż takie wyjście budziło pewne zastrzeżenia rodziców, przyznać trzeba, że pomysł wart jest naśladowania.

Co prawda dzieci, którym rodzice po zakończeniu lekcji nie są w stanie zapewnić opieki, skupiają świetlice szkolne. Ale tutaj wysiłki zmierzają głównie (grupy są liczne) do zapewnienia bezpieczeństwa fizycznego. Trudno więc mówić o jakiegokolwiek indywidualnej pracy. A w niej tkwi jedyne wyjście.

JOLANTA LENARTOWICZ

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski
w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego nr 198

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1975/76
do następujących szkół:

- I ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ (3-letniej) —**
w specjalnościach:
a) grupy obróbki mechanicznej w zawodach:
tokarz, frezer, szlifierz, wiertacz;
b) grupy obróbki ręcznej w zawodzie
ślusarz - spawacz.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie
ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące
miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 300,— zł,
- w II roku nauki — 480,— zł,
- w III roku nauki — 650 zł za godzinę, to jest
około 1.300,— zł miesięcznie.

Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej
nauce zawodu mogą otrzymać premię.
Po ukończeniu 3-letniej nauki absolwenci mogą się ubie-
gać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pra-
cujących.

II. LICEUM ZAWODOWEGO (4-letniego) —

o specjalności:

— mechanik obróbki skrawaniem.

Po ukończeniu Liceum Zawodowego absolwenci otrzy-
mują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód —
mechanik obróbki skrawaniem.

Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:
1. podanie,
2. życiorys,
3. świadectwo ukończenia VII klasy,
4. odpis otrzymanych ocen za pierwsze półrocze kl. VIII,
5. świadectwo zdrowia,
6. cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat
Zespołu Szkół Zawodowych HCP, pokój 205 — codziennie
w godzinach od 8—15, telefon 33-12-31, wewn. 212.

2822-K1

Pracownicy poszukiwani

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w
Poznaniu — zatrudni na okres od 10 czer-
wca do 14 sierpnia 1975 r. w ośrodku kolonijnym
w Kletnie, pow. Bystrzyca Kłodzka, woj. wro-
clawskie:

- magazyniera,
- kucharkę,
- pomoc kuchenną,
- sprzątaczkę.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje
Dział Socjalno-Bytowy MPK, ul. Głogowska
nr 131, VII piętro, telefon 612-41, wewn. 73.
2886-K1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO

w Poznaniu, ul. Kolejowa 57, tel. 620-61

POSZUKUJE LOKALI

na cele biurowe o pow. ca 500 m²
na cele magazynowe o pow. ca 100—400 m²
wraz z przyległym placem w obrębie m.
Poznania na okres 5 lat wzgl. do wykupu.

Oferty prosimy kierować pod wskazanym
adresem. Blizszych informacji udzieli Dział Ad-
ministracyjny pokój 4, tel. wewn. 16.

1874-K1

Licytacje

Komornik Sądu Powiatowego w Lesznie, ulica
Szybowników 1 — na podstawie art. 955 § 1 kpc
podaje do wiadomości, że dnia 9. VI. 1975 roku
o godz. 9 odbędzie się w Sądzie Powiatowym
w Lesznie, sala 18 — **I LICYTACJA NIERU-
CHOMOŚCI** stanowiącej działkę 1.200 m² wraz
z domkiem czasowym, położonej w Grotni-
kach, ul. Dominika 11, a zapisanej w PBN w
Lesznie w księdze wieczystej kw 10176, nale-
żącej do Stefani Kotowicz we Wschowie, ul.
Mickiewicza 3.

Nieruchomość została oszacowana na sumę
129.425,— zł, cena wywołania na I licytacji wy-
nosi 97.070,— zł. Przystępujący do przetargu
zobowiązany jest złożyć rekojmię w kwocie
1.295,— zł.

1199-K2

ABSOLWENCIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

Jeżeli pragniesz wyuczyć się atrakcyjnego
i dobrze płatnego zawodu — zapisz się do:

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Gnieźnie

W SZKOLE MOŻNA PODJAĆ NAUKĘ

(bez egzaminu wstępnego) w następujących zawodach:

- **MONTER** konstrukcji żelbetonowych,
- **MURARZ - TYNKARZ**,
- **MONTER** wewnętrznych instalacji budowlanych —
(centralne ogrzewanie, instalacje wody, kanalizacji,
gazu).

Nauka trwa dwa lata.

W OKRESIE NAUKI UCZEŃ OTRZYMUJE:

- wynagrodzenie:
w I roku nauki — 520,— zł,
w II roku nauki — 600,— zł.
- Uczniowie klas drugich mogą otrzymać premie w wy-
sokości do 25 proc. zryczałtowanego wynagrodzenia,
- **bezpłatne zakwaterowanie w internacie** przyszkolnym,
- **bezpłatną odzież** roboczą i narzędzia pracy,
- **bezpłatne, codzienne posiłki** regeneracyjne,
- **bezpłatne ubranie** wyjściowe, kurtkę wyjściową, swe-
ter i półbuty.

KANDYDAT WINIEN ZŁOŻYĆ:

- podanie,
- życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- dwie fotografie własnoręcznie podpisane,
- zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do
zawodu,
- zgodę rodziców lub prawnych opiekunów na naukę
zawodu.

W II roku nauki wszyscy uczniowie mogą uzyskać prawo
jazdy. Absolwentów szkoły przyzakładowej nie obowiązuje
wstępny staż pracy. Po ukończeniu szkoły absolwent za-
trudniony zostaje na dobrych warunkach płacowych
i może kontynuować naukę w Technikum Budowlanym
dla Pracujących (3-letnie).

Przedsiębiorstwo zapewnia absolwentom pomoc finansową
w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

ZGŁOSZENIA przyjmuje i informacji udziela:
Dział Służb Pracowniczych Przedsiębiorstwa, 62-200 Gniezno,
al. Reymonta 13/15, pokój 2 i 9, telefon 22-81, wewn. 65 i 94.

895-K2

Praca Nauka

Posługaczka potrzebna.
Warunki do uzgodnienia.
Poznań, ul. Naikowskiej
15. 11307g

Gospoia do 2 osób po-
trzebna, chętnie z prow-
cji z całkowitym utrzyma-
niem, pensja i ubezpiecze-
nie, (samodzielny pokój).
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 11763g.

Konwersacji niemieckiej
udzieli. Żurek, ul. Gra-
niczna 12 m. 14. 505p

Sprzedż

Wózki dziecięce nowoczes-
ne modele poleca Wytwór-
nia Wózków — Z. Janke,
Dąbrowskiego 88, telefon
406-23. 9411g

Sprzedam dziecięcy wózek
głęboki. Czesnikow-
ska 17 m. 7. 11971g

Sprzedam Żuka, snopowia
żółtą Wz-3, śrutownik ka-
mieniolowy silnikiem. Ko-
smowski, Rudki, poczta
Miłosław. 11844g

Szczenięta owczarki nie-
mieckiej, sukczki, czarne z
pochodem sprzedam.
Leszek Kosmala, Sokoło-
wo, pow. Września. 527p

Korzystnie sprzedam ja-
dalnię, dobrym stanie. Po-
znań, Powstańcza 9 m. 10.
481p

Pikówki Rosa multiflora
przypieszone sprzedam.
Tadeusz Wyrembek, 63-000
Sroda Wlkp., Akacjowa 3.
482p

Sprzedam ze zniżką znacz-
ki pocztowe, czyste PRL,
polskie przedwojenne.
Smykowski, Leszno, Pru-
sa 19. 519p

Betoniarke 50-litrowa na
prąd świetlny sprzedam.
Poznań — Winogrody, ul.
Gronowa 41. 9653g

Sprzedam spacerówkę nie-
miecką. Engla 16 m. 21.
9661g

Sprzedam wózek inwalidz-
ki, nowy, ręczny. Tel.
33-16-44. 9667g

Sprzedam tanio — kredens
z nadstawką — polisyk.
Tel. 461-19. 9674g

Sprzedam pokój stółowy
oraz sypialnię. Ul. 23 lute-
go 11 m. 9, tel. 560-26. 9695g

Cocker - spaniel złoty, 10-
miesięczny rodowodowy,
elektryczny piec akumu-
lacyjny typ OWA-1 sprze-
dam. Debiec, Gruszkowa 2
m. 6. 9678g

Samochody

Akcesoria samochodowe i
motocyklowe w dużym
wyborze, poleca: pawilon,
ul. Warszawska, narożnik
Michała. 10555g

Sprzedam Skodę 100S, rok
produkcyj 1973. Września,
tel. 368. 526p

Kupię nowego Fiata 125p -
1300. Babicz, Biechów -
Głogów. 480p

Samochód Opel Kadet Rel
ty 1100, 65 KM sprzedam.
Cena 180 tys. zł. Marek
Was, Wrocław, ul. Beniow-
skiego 13, tel. 631-88.
1156-K2



ZACHODNIE WALUTY WYMIENIALNE LOKUJ W BANKU PKO S.A.

JEŻELI POSIADASZ — DOLARY, FUNTY, FRANKI
LUB INNĄ WALUTĘ WYMIENIALNĄ

OTWÓRZ OPROCENTOWANY RACHUNEK WALUTOWY

LOKATA PIENIĘDZY ZAGRANICZNYCH
NA RACHUNKU WALUTOWYM ZAPEWNIĄ:

- **3 DO 5 PROC. ODSETEK ROCZNIE, W ZALEŻNOŚCI OD
TERMINU UTRZYMANIA WKŁADU;**
- **SZEROKIE MOŻLIWOŚCI DYSPONOWANIA WKŁADEM
W KRAJU I NA ZAGRANICĘ, BEZ ODREBNYCH ZEZWO-
LEŃ DEWIZOWYCH;**
- **IDEALNE ZABEZPIECZENIE PIENIĘDZY PRZED KRA-
DZIEŻĄ LUB ZNISZCZENIEM.**

RACHUNKI WALUTOWE PROWADZONE SĄ W WALUCIE WPŁATY,
LUB W INNEJ, WSKAZANEJ PRZEZ KLIENTA
WALUCIE WYMIENIALNEJ.

BANK PKO — ZACHOWUJE PEŁNĄ DYSKRECJĘ
I ZWRACA WKŁAD NA KAŻDE ŻYCZENIE KLIENTA.

RACHUNKI OTWIERA I PROWADZI:

ODDZIAŁ BANKU PKO S.A.

Świerczewskiego 12
60-810 Poznań.

TAM TEŻ MOŻNA ZASIĘGNAĆ DOKŁADNYCH INFORMACJI.
ZAPRASZAMY!

230-K2

Trabanta 600 sprzedam.
Adres wskaże „Prasa”.
Grunwaldzka 19 dla 9652g.

Nowego Fiata 126p zamie-
nie na Fiata 125p. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9683g.

Lokale

Samotny młody inżynier,
poszukuje niekrepującego
pokoju, cena do uzgodnie-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9508g.

Dwie studentki poszukują
pokoju od 1 października.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9509g.

Młode małżeństwo wynaj-
mie pokój, lub pokój z
kuchnią. Tel. 320-635 od
19.00. 9529g

Kupię mieszkanie wlas-
nościowe lub domek jed-
norodzinny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9610g.

Oddam w dzierżawę pod
Poznaniem pomieszczenie
na magazyn 100 m² przed-
siębiorstwu państwowemu.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9617g.

Pilnie kupię mieszkanie
M-2 własnościowe. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9624g.

Kupię M-3, M-2 nowe, lub
stare budownictwo w Poz-
naniu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9645g.

Zamienię mieszkanie M-4
własnościowe, na pokój z
kuchnią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9672g.

Mieszkanie własnościowe
M-2, lub M-1 kupię. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 9682g.

Paniomkom pozamiejscow-
nym, wynajmę pokój sa-
modzielny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9684g.

Kupię, względnie wydzier-
żawię mieszkanie, ewen-
tualnie samodzielny po-
kój. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 9698g.

Nieruchomości

Domek jednorodzinny z
warsztatem, ogrodem —
sprzedam. Kepno Wlkp.,
Świerczewskiego 12. Os-
adowie, Koszalin, Budowa
nych 15 m. 5. 414p

Września lub okolice. Po-
szukuję jakiegokolwiek
pomieszczenia do zamiesz-
kania na rok. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
525p.

Sprzedam gospodarstwo
rolne 7 ha z inwentarzem
lub bez blisko trasy E-8.
PKS na miejscu. Stani-
sława Langner, Gielatowo,
poczta Nekla 62-330, pow.
Września. 512p

Sprzedam dom gospodarc-
zy, dwa pokoje z kuch-
nią, ogród 530 m², można
budować dom frontowy,
w rozliczeniu mieszkanie.
Poznań, ul. Świerczewskie
go 340. 9422g

Sprzedam działkę budowa-
ną, zabudowa bliźniacza
względnie dwurodzinną
(Junikowo). Adres wska-
że „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 9644g.

Sprzedam działkę ogrodni-
czą z rozpoczętą budową
domku bliźniaczego, oraz
materiał budowlany w ko-
ziegłach koło Poznania.
Informacje Poznań, ul.
Klonowa 11 m. 27, godz.
16—18, dojazd tramwajem
nr 2, 18, 3 do Dębca. 9570g

Kupię dom jednorodzin-
ny 3—4 pokoje, kuchnia,
łazienka, c.o., względnie
mieszkanie własnościowe
typu M-5. Poznań, ul. Sza-
marzewskiego 16 m. 18.
9548g

Sprzedam dom mieszkal-
ny i gospodarczy. Kunowo
pow. Gostyń. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9675g.

Sprzedam dom jednorod-
zinny niewykończony, po-
mieszczenie na warsztat
(sila, woda), możliwość bu-
dowy szklarni, 0,5 ha ogro-
du, dogodna komunikacja
autobusowa — okolice Tar-
nowa Podgórnego. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9611g.

Sprzedam duży dom z sa-
lą nadającą się na war-
sztat, zabudowaniami gos-
podarczymi, 1,5 ha ziemi.
Cena do uzgodnienia.
Kruk, Górzewo, pow.
Sroda Wlkp., 5 km od
Swarzędza. 9668g

Matrymonialne

Rozwiedziony, wojskowy,
emeryt, lat 49, pozna roz-
wiedzioną, kulturalną pa-
nią, do lat 43. Wdowa mi-
le widziana. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 483p.

Rozwiedziony, wzrost śred-
ni, rzemieślnik, pracują-
cy, pozna panią z miesz-
kaniem do lat 49. Zwrot
zdjęć i dyskrekcja zapew-
niona. Cel matrymonial-
ny. Tylko poważne oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 9559g.

Mężczyzna z USA, dobrze
sytuowany, bez nałogów,
z braku znajomości pozna
panią do lat 50. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9685g.

Kawaler lat 27, pozna pan-
nę do lat 20. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
11359g.

Panna, wykształcenie wyż-
sze, miła, gospodarna, poz-
na kawalera lub wdowca,
wysokiego wzrostu, po stu-
diach lat 30—35. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
9526g.

Panna, przystojna, wy-
kształcenie powyższe lat
28, materialnie niezależna,
pozna pana przystojnego,
wysokiego z wyższym wy-
kształceniem, kulturalnego.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9620g.

Kulturalnego samotnego
pana do 54 lat, pozna in-
teresującą pani, material-
nie niezależną. Cel matry-
monialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9638g.

Pana stanu wolnego, kul-
turalnego, wiek 40—45 lat,
pozna pani materialnie
niezależną z mieszkaniem.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 9639g.

Samotni! Dyskretnie i kul-
turalnie nawiązanie zna-
jomości zapewni Biuro
Matrymonialne „Jutrzen-
ka”, 81-903 Gdynia 1, ul.
Migalska 35, skrytka poczt-
owa 105. Informacja 10
zł w znaczkach poczt-
owych. 500-K2

Zguby Różne

Zgubiłem książeczkę i dy-
plom mistrzowski w rzę-
mieście dekar skim, nazwi-
sko Zdzisław Pilski, Gro-
dziś Wlkp. Powstańców
Chociszynskich 7. 11960g

Zgubiono legitym. szkol-
ny nr 32/73/74 — wydana
przez PTR Stary Tomysł,
na nazwisko Andrzej Cie-
ślak, Drużyn 43, pow. No-
wy Tomysł. 515p

Panią spotkała 3 kwie-
tnia, około godz. 14 na ul.
Mickiewicza, kiedy wycho-
dziłem z zakładu szewskie-
go, idąc z kwiatami do
szpitala, proszę o skontakt-
owanie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 9525g.

Przedsiębiorstwo Projektowania
i Wyposażania Odlewni „Prodlew”
w Warszawie, ul. Senatorska 12

POSZUKUJE DO WYDZIERŻAWIENIA OBIEKTU MAGAZYNOWEGO

(budynki stałe lub baraki)

o powierzchni minimum 3000 m²

z boczną koleją i placami składowymi,
w Poznaniu lub na terenie województwa
poznańskiego.

Oferty prosimy kierować do Działu Ko-
operacji naszego Przedsiębiorstwa. 892-K2

Budowlano-Montażowa Spółdzielnia Pracy „PIAST”

w Poznaniu, ulica Kraszewskiego 10

PRZYJMIE DO WYKONANIA W 1975 R.

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI:

■ **ROBOTY INSTALACYJNE** —
instalowanie centralnego ogrzewania
w domkach jednorodzinnych i szklar-
niach;

■ **ROBOTY ŚLUSARSKIE** —
kraty, furtki, ogrodzenia i inne kon-
strukcje stalowe.

Informacji udziela KGR robót instal-
acyjno-montażowych — tel. 436-21 lub dział
techniczny — tel. 432-89. 2140-K1

Naprawa łodzi. Tele-
fon 740-87. 11603g

Bezpyłowe cyklinowanie
parkietów. Tel. 609-80.
11039g

Pasy przepuklinowe, po-
operacyjne, ciążowe, przy
obniżeniu żołądka, sztucz-
nym odbycie, suspensoria,
sznurówki, gorsety orto-
pedyczne, wkładki elasty-
czne przy schorzeniach
stóp wykonuje Warsztat
Ortopedyczny Z. Janna-
szek, dawniej P. Niedzie-
la, Poznań, Dolna Wilda
20, tel. 33-03-87. 487p

Czyszczenie pierza, szycie
kolder. Swarzędzka 11 —
Osiedle Warszawskie.
10955g

Lampy, żyrandole, kabie-
l, kontakty oraz szyny z re-
zami do zastów, poleca:
pawilon, ul. Warszawska,
narożnik Michała. 10555g

UWAGA FILMOWCY!

SKLEPY „FOTO-OPTYKA”

NA TERENIE: MIASTA POZNANIA, WOJEWÓDZ-
TWA POZNANSKIEGO I ZIELONOGÓRSKIEGO
prowadzą do 30 maja 1975 roku sprzedaż

TAŚMY FILMOWEJ BARWNEJ

Orwo-Color UT 13 oraz UK 18 w cenie 110 zł
z BONIFIKATĄ 30 proc. — czyli za 77 zł.

USŁUGI W DNIACH 9, 10 i 11 MAJA 1975 R.

PIĄTEK, 9. V.

- pogotowie rtv ZURIT, ul. Kramarska 18 — od godziny 10-18;
- Spółdzielnia Pracy „TELETECHNIKA”, ul. Dzierżyńskiego 164 — od godziny 10-16;
- MPUS — ul. Towarowa 34 — od godziny 9-17;
- zakład fotograficzny — Spółdzielnia Pracy „FOTOS”, ul. Głogowska 51 — od godziny 9-13;
- pogotowie szklarskie — Spółdzielnia Pracy „CZYSTOŚĆ”, ul. Kraszewskiego 14 — od godziny 9-13;
- usługi pogrzebowe — Spółdzielnia Pracy „UNIVERSUM”, ul. Mielżyńskiego 23 — od godziny 8-18;
- zakłady fryzjerskie Spółd. Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej: ul. Ratajczaka 25, pl. Młodej Gwardii 1, Wodna 14, pl. Bernardyński, Kochanowskiego 7, Błękitna 1/7, Dąbrowskiego 102, Dąbrowskiego 25, Grochowska 83/85, Swoboda 21, Grunwaldzka 13, Głogowska 48, Dzierżyńskiego 107, Kasztanowa 3, Starolecka 48 — czynne będą od godziny 7-22;
- prywatne zakłady fryzjerskie — nieczynne.

SOBOTA, 10. V.

- pogotowie rtv ZURIT, ul. Kramarska 18 — od godziny 10-18;
- Spółdzielnia Pracy „TELETECHNIKA”, ul. Paderewskiego 8 — od godziny 10-16;
- P. P. „POLMOZBYT”, ul. Gorysława 9 — od godziny 9-17;
- zakład fotograficzny — Spółdzielnia Pracy „FOTOS”, Stary Rynek 58 — od godziny 15-19;

- pogotowie szklarskie — Spółdzielnia Pracy „CZYSTOŚĆ”, ul. Kraszewskiego 14 — od godziny 9-13;
- usługi pogrzebowe — Spółdzielnia Pracy „UNIVERSUM”, ul. Mielżyńskiego 23 — od godziny 8-18;
- zakłady fryzjerskie Spółd. Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej: ul. ul. Czerwonej Armii 25, Czerwonej Armii 77, Wrocławska 1, pl. Wielkopolski, Kraszewskiego 13, Zwierzyniecka 12, Słowiańska — Osiedle Wielk. Paźdz., Szmarzewskiego 1, Głogowska 60, Palacza nar. Biedrzyckiego, Wyspiańskiego 15, Głogowska 98, Dzierżyńskiego 175, Dworzec Główny, Osiedle Piastowskie 60/61 — czynne od godziny 7-22;
- prywatne zakłady fryzjerskie: ul. ul. Promienista 12 b, Kniewskiego 19, Głogowska 79, Sienkiewicza 14, Dąbrowskiego 41 a, Obornicka 145, Szczepankowa 20, Oświęcimska 25, Owsiana 17, Rybaki 10, Garbary 36, Wspólna 37, Dzierżyńskiego 128, Opolska 74.

NIEDZIELA, 11. V.

- pogotowie rtv ZURIT, ul. Kramarska 18 — od godziny 10-18;
- MPUS — ul. Kazimierza Wielkiego 5 — od godziny 9-17;
- pogotowie szklarskie — Spółdzielnia Pracy „CZYSTOŚĆ”, ul. Kraszewskiego 14 — od godziny 9-13;
- usługi pogrzebowe — Spółdzielnia Pracy „UNIVERSUM”, ul. Mielżyńskiego 23 — od godziny 8-18;
- zakłady fryzjerskie Spółd. Pracy Fryzjersko - Kosmetycznej: ul. ul. Czerwonej Armii 52/56 „DOM USŁUG”, ul. Roosevelta nr 16/20 Hotel „Merkury”, Stalingradzka 58/64 Hotel „Polonez”, ul. Czerwonej Armii 74 Hotel „Lech” — od godziny 9-13;
- prywatne zakłady fryzjerskie będą nieczynne.

3022-K1

UWAGA

UCZNIOWIE KLAS VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ!
ZARZĄD POZNAŃSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO
w Poznaniu, ul. Wielka nr 26

przyjmuje na rok szkolny 1975/76

ZAPISY UCZNIÓW

do klasy pierwszej w następujących zawodach:

- ◆ **KELNER** — dziewczynki i chłopcy
- ◆ **KUCHARZ** — dziewczynki i chłopcy
- ◆ **SPRZEDAWCA** — dziewczynki
- ◆ **CUKIERNIK - CIASTKARZ** — chłopcy

W okresie nauki zawodu uczeń obok wynagrodzenia miesięcznego otrzymuje także:

- bezpłatną odzież ochronną i obuwie,
- wyżywienie z odpłatnością 3,— zł dziennie.

Uczniowie klas I i II znajdujący się w szczególnie trudnych sytuacjach otrzymują dodatkowe wynagrodzenie — zasiłek do 300,— zł miesięcznie.

Po ukończeniu nauki zawodu absolwenci mają zapewnioną pracę w placówkach Poznańskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Gastronomicznego w Poznaniu.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Kadr i Szkolenia PPPG — Zarząd, ul. Wielka 26 (wejście z ulicy Klasztornej), III piętro, telefon 587-05 do 07, wewn. 1.

2222-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch” — zatrudni maszynistkę biegle piszącą.
Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 16. 38-B

Praca • Nauka

Przyjmę malarzy, parkierzy oraz do przyuczenia. Chudoby 14 m. 10. 12502g

Zakład Remontowo-Budowlany zatrudni 2 uczniów do zawodu murarza - tynkarza. Poznań, Osiedle Piastowskie 31 m. 12, po godzinie 18. 11909g

Pomoc do dziecka (9 miesięcy) potrzebna, najchętniej w rejonie Rynku Wildeckiego. Gwardia Ludowej 15 m. 7, tel. 33-22-83, godz. 16.30-21. 9762g

Dozorstwo 2 pokoje, kuchnia, zamienie na pokój z kuchnią bez dozorstwa, sa modzieln. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9768g.

Emeryta do prac w ogródku i przy domu szukam. Kmiecica 25a, Winogrady. 9769g

Tokarza - dorywczo przyjmę, chętnie emeryta — Zakład Mechaniczny, Polna 6. 9770g

Przyjmę murarzy i malarzy oraz uczniów, praca stała. Poznań, Palucha 33, w godz. 16-18. 9803g

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9849g.

Wózek głęboki dla bliźniąt, jak nowy sprzedam, cena 1.000 zł. Marchlewskiego 54 m. 8. 9738g

Sprzedam spacerówkę dla bliźniąt. Zaremba, Kopernika 10 m. 10. 9754g

Szafa chłodniczą o pojemności 500 kg z agregatem sprzedam. Poznań — Wino Grady, Kmiecica 29. 9765g

Sprzedam tanio amerykańską kanapopotapczan, maszynę do pisania, maszynę krawiecką ciężką i damską. Chwiałkowskiego 10a m. 17. 9817g

Sprzedam motocykl Jawa 250 ccm. Osiedle Piastowskie 18 m. 68, po godz. 17. 9836g

Sprzedam Jawę 250. Osiedle Powstań Narodowych 37 m. 63 (Rataje), po godz. 15. 9859g

Maszynę dziewiarską nową dwupłytową „Veritas” sprzedam. Poznań, tel. 67-33-05. 9885g

Sprzedam trójkołowy wózek inwalidzki, motorowy kryty marki „Pico-Duo”, cena 22.000 zł nie używany. Jan Kopecki, Zdzichowa, pow. Gniezno. 9827g

Sprzedam składany, rozłożony barak mieszkalny 35 m², 30.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10001g.

Patent na produkcję atrakcyjnego artykułu odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10002g.

Sprzedam frezarkę do drewna. A. Rajewski, 64-020 Czempin, ul. Ogrodowa 4. 10007g

• Lokale

Pani z dzieckiem lat 3 poszukuje pokoju wspólnego przy starszym małżeństwie, lub przy starszej pani. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9718g.

Zamienie M-3 kwaterek, c. o. i p. Os. Świerczewskiego, na większe, może być w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12204g.

Zamienie 3 pokoje z kuchnią w Puszczykowie, na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9778g.

Rencistka z synem lat 16, poszukuje pokoju, stare budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9717g.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2
w Poznaniu, ulica Marchlewskiego 123

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy PPBP - 2 w Poznaniu na rok szkolny 1975/76

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

- **MURARZ - TYNKARZ,**
- **BETONIARZ - ZBROJARZ,**
- **MONTER konstrukcji żelbetonowych,**
- **MONTER konstrukcji drewnianych — cieśla,**
- **MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych,**
- **STOLARZ BUDOWLANY.**

Nauka trwa dwa lata (w klasie mechanik maszyn budowlanych i stolarz budowlany 3 lata), każdy uczeń w Zasadniczej Szkole Budowlanej PPBP - 2 — otrzymuje wynagrodzenie:

- do ukończenia 16 lat — 250,— zł
- w I roku nauki: w zawodach budowl. — 520,— zł w zaw. instal. i mech. — 360,— zł
- w II roku nauki: w zawodach budowl. — 600,— zł w zaw. instal. i mech. — 480,— zł
- w III roku nauki — stawka osobistego zaszerzowania w wysokości 5,50 zł/godz. plus premia w wysokości do 25 proc. miesięcznego zarobku oraz nagroda z funduszu zakładowego.

Ponadto Dyrekcja PPBP-2 zapewnia:

- młodzieży nie mającej warunków dojazdu, miejsce w internacie (Dom Młodego Robotnika),
- bezpłatną odzież roboczą i wyjściową,
- narzędzia pracy oraz inne świadczenia wynikające z układu zbiorowego pracy w budownictwie,
- codzienny jednorazowy bezpłatny posiłek regeneracyjno-wzmacniający.

Po zakończeniu Szkoły absolwenci mają zapewnioną dobrą płatną pracę oraz pomoc w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego.

Uczniów zdolnych i chętnych do dalszej nauki kierujemy do Technikum Budowlanego dla Pracujących.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje Sekcja Szkolenia i Adaptacji PPBP - 2 w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 123, telefon 650-51.

1000-K1

Od czerwca wezmę w dzierżawę mieszkanie M-1, M-2 lub niekierujący pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 12125g.

Członkowie spółdzielni z półrocznym dzieckiem, poszukują pokoju na okres roku. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9780g.

Zamienie 4 pokoje, kuchnia, nowe budownictwo, na dwa mieszkania, dwupokojowe i jednopokojowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9806g.

Płock! Zamienie M-3, 4 pokoje (nowe budownictwo), na 3 pokoje w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9807g.

Samodzielnego pokoju na okres 3-4 lat, (członek SM) z c.o., poszukuję. Może być nieumeblowany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9838g.

Kupię mieszkanie własnościowe — kawalerkę. Tel. 514-38, w godz. 7-15. 9857g

Katowice — zamienie mieszkanie kwaterek 2 pokoje z kuchnią, łazienką, i p. tr., na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 9740g.

• Samochody

Skodę 100 S rok 1970, bardzo dobrze utrzymana sprzedam. Tel. 609-69, godz. 18-19. 9839g

☩ Dnia 5 maja 1975 r. zmarł śmiercią tragiczną mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 29

JERZY MALCHROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona żona z rodziną

Kasprzaka 4 m. 8.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 12416g

☩ Dnia 5 maja 1975 r. zmarł nagle w wieku 57 lat, śp.

dr Maria Aleksandra

z Rzewuskich

MARCINKOWSKA

lekarz pediatra najukochańsza córka, żona, matka, teściowa i babcia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 16.35 na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

o czym zawiadamia w głębokim żalu pogrążona rodzina 12596g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 maja br. odszedł od nas przedwcześnie kochany i troskliwy mąż, ojciec, syn, brat, szwagier, zięć i wujek, śp.

ZBIGNIEW NAMYSŁOWSKI

dziennikarz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 maja br. o godzinie 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina 39-B

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 3 maja 1975 roku zmarł

ZYGFRYD KOSICKI

dlugoletni, aktywny członek naszej Spółdzielni. Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Rada — Zarząd — pracownicy Spółdzielni Rzemieślniczej Metalowców w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 7 maja 1975 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim. 12335g

Instytut Krajowych Włókien Naturalnych z żalem zawiadamia, że w dniu 6 maja 1975 roku zmarł

mgr inż. JANUSZ JESKE

b. główny hodowca roślin włóknistych, b. dyrektor Śląskiej Stacji Doświadczalnej, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Serdeczny kolega i przyjaciel. Całe swoje życie i zdolności poświęcił pracy badawczej. Zyskał szacunek i uznanie, a wyniki jego prac zapisane są na trwałe w dorobku osiągnięć Instytutu.

Instytut Krajowych Włókien Naturalnych 482-K3

☩ Dnia 5 maja 1975 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła najdroższa żona, córka, synowa, ciocia i szwagierka, śp.

LUDMIŁA KORDZIŃSKA

z domu Mroczyńska

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 16.30 na cmentarzu na Starolecku.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

ul. Wadowicka 29 a. 12601g

☩ Dnia 5 maja 1975 r. zasnął w Bogu nasza ukochana mama i babcia, śp.

TERESA WARDESKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.

Pogrążona w smutku rodzina 12603g

☩ Dnia 4 maja 1975 r. zasnął na zawsze nasza ukochana ciocia, przeżywszy lat 84, śp.

PELAGIA PAWŁOWICZ

z domu Piechowiak

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

Pogrążona w smutku rodzina 12564g

ul. Fabryczna 35 m. 2.

☩ Dnia 5 maja 1975 roku zmarł w wieku 71 lat nasz najdroższy ojciec i dziadek

mgr farmacji

ANTONI TUSZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni syn, wnuk i rodzina

ul. Palacza 114. 12553g

☩ Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 maja 1975 r. zmarł nagle, nasz najdroższy mąż i troskliwy tatuś, dziadziuś i teść, przeżywszy lat 55, śp.

WŁADYSŁAW GRZESIEK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona rodzina 12474g

Poznań, Wybickiego 16.

PROFESOROWI

ZYGMUNTOWI SZYMCHAKOWI

po śmierci ukochanej Żony

NAJSZCZERSZE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA składają

koledzy z Instytutu Finansów i Rachunkowości, współpracownicy z Zakładu Bankowości Akademii Ekonomicznej w Poznaniu 11929g

☩ Dnia 4 maja 1975 roku zmarła, przeżywszy lat 91, śp.

PETRONELA CEBULSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina 12532g

ul. Nowina 10.

☩ Dnia 5 maja 1975 r. niespodziewanie zakończyła swe pracowite życie, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 68

BRONISŁAWA PLENCNER

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona córka z rodziną 12592g

ul. Inżynierska 2.

☩ Dnia 5 maja 1975 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, śp.

PELAGIA JEZIORSKA

z domu Fabiś

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina 12551g

ul. Wyspiańskiego 13 m. 6.

☩ Dnia 4 maja 1975 r. zginął śmiercią tragiczną w 24 roku życia, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek, śp.

ZDZISŁAW TARGOSZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 16 na cmentarzu w Buku.

W głębokim smutku pogrążona rodzina 12483g

☩ Dnia 5 maja 1975 r. zmarł śmiercią tragiczną mój najukochańszy i nigdy niezapomniany mąż, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 29

dr Maria Aleksandra

z Rzewuskich

MARCINKOWSKA

lekarz pediatra najukochańsza córka, żona, matka, teściowa i babcia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 16.35 na cmentarzu junikowskim w Poznaniu.

o czym zawiadamia w głębokim żalu pogrążona rodzina 12596g

TEATRY

OPERA — g. 19 „Zemsta Nietoperza”.
MUZYCZNY — g. 19 „Noc w Wenecji”.
POLSKI — g. 16 „Porwanie Sabinek”.
NOWY — g. 19 „Jak wam się po doba”.
LALKI I AKTORA — g. 9 „W kole” (Teatr Lalki i Aktora Poznań), g. 12 „Tygrysek”, g. 19 (Scena Młodych) — „Szur” (premiery — przedstawienia zamkn.).

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30 „Na krańcu świata” (austral. 18 l.), g. 15.30, 18, 20.15 „Konformista” (wł. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15.30 „Michaś przywołuje świat do porządku” (szwedz. RFN b.o.), g. 17.30, 19.30 DKF.
APOLLO — g. 9.45, 13, 16.15, 19.45 „Ziemia obiecana” (pol. 15 l.).
BAŁTYK — g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Safari 5000” (jap. b.o.).
GONG — g. 10, 12 „Przerwany lot” (pol. 15 l.), g. 12, 16, 18 „Legenda” (pol. b.o.).
GRUNWALD — g. 19.30 „Pułapka na generała” (jug. 15 l.).
GWIAZDA — g. 10 — s. zamkn., g. 12, 14, 16 „Dzielnego wojaka Rossolimo” (jug. b.o.), g. 18, 20 „Incident” (USA 18 l.).
KOSMOS — g. 17.30, 19.30 „Absolwent” (USA 18 l.).
MALTA — g. 15.15 „Krzyżacy” (pol. b.o.), g. 18.15, 20.15 „Oszukany” (USA 18 l.).
MINIATURA — g. 16, 19 „Nie ma nic lepszego od złej pogody” (wł.-bułg. 15 l.).
OLIMPIA — nieczynne.
OSIEDLE — g. 16, 19 „24 godz. z życia kobiety” (fr. 18 l.).
PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Śmierć wybiera” (czes. 15 l.).
PRZYJAZN — nieczynne.
RIALTO — g. 10, 12.45, 15.30, 20 „Złoto dla zuchwałych” (juz.-ameryk. b.o.), g. 18.15 „Polska goła” (pol. b.o.).
RUSALKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Los generała” (radz. b.o.).
SCALA — g. 16, 18, 20 „Człowiek w dziczy” (USA 15 l.).
TECZA — g. 17.30, 19.30 „Nie ma mocnych” (pol. b.o.).
WARTA — g. 10, 16 „Koniec wakacji” (pol. b.o.), g. 12, 14, 18, 20 „Nie unikniemy przeznaczenia” (fr. 15 l.).
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Anonimo Veneziano” (wł. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Charles Varrick” (USA 18 l.).
WRZOS (Luboń) — nieczynne.
WRZOS (Mosina) — g. 16.30, 19 „Potop” cz. II (pol. b.o.).
FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Monte Cassino”.
CYRUS —
TRAMP (ul. Mostowa, stare koryto Warty) godz. 19.

DYŻURY

SZPITAL: interny, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; okulistyka — ul. Grunwaldzka 16/18.
Pogotowie Ratunkowe dla m. Poznania, ul. Chelmońskiego 2f — tel. 66-00-66; nagłe zachorowania i porady lekarskie — tel. 63-735; wypadki i nieszczęścia w miejscach publicznych — tel. 999.
Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia (al. Marcinkowskiego 21) — tel. 989 g. 7-22.
Telefon zaufania — 988 czynny całą dobę (dyżuruje lekarz psychiatra).
Porady prawne z zakresu służby zdrowia, spraw rentowych i prawa rodzinnego — tel. 980.
Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 24B), tel. 983 g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).
Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140, Dzierżyńskiego 349, Głogowska 107/109, Główna 57, Mickiewicza 22, Mazowiecka 12, Kórnicka 24, Stowiańska, Starożecka 18, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.20 Takt i minuty; 7.35 Dzień dobry, kierowco; 7.40 Takt i minuty; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Mel. nasydłych przyjaciół; 8.35 Stefan Rachon zaprasza; 9.05 Dla kl. I i II (wych. muzyczne); „Zabla kapela”; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami; 9.45 Countrybeat znowu walczy; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 „Ostatnie lato” — pow.; 10.40 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 10.45 Jazz; 11.05 Muzyka polska; 11.10 Nie tylko dla kierowców; 11.30 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.25 Gdańsk na muzycznej antenie; 12.40 Konc. czułych; 13.05 Lubelscy muzycyści; 13.30 Z antologii polskiego jazzu; 14.00 Czeskosłowackie zespoły ludowe; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Dyskoteka młodych; 15.05 Listy z Polski; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Propozycje do Listy Przebiegów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Mel. znowu; 17.00 Radio kurier; 17.20 Wzajemnie bez zobowiązań; 18.00 Muz. i Aktualn.; 18.20 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przebieg nie stop; 19.15 Gwiazdy polskiej estrady; 19.45 Z księgarskich witryn; 20.00 Naukowcy — rolnikom; 20.15 Fonosery; 21.00 Spory o wartości — pozytywne prognozy.

Nasza nowa akcja: RACJONALIZATOR ZA ŁADĄ Fachowcy czekają na pytania

Artykułem pod tym tytułem zasygnalizowaliśmy 25 kwietnia niektóre problemy postępu technicznego oraz ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego w handlu. Pisaliśmy, że powstaje tu i rozpowszechnia się znacznie mniej pomysłów racjonalizatorskich i wynalazczych niż w innych dziedzinach. Dodajmy, iż wśród 180 przedsiębiorstw będących członkami Wielkopolskiego Klubu Techniki i Racjonalizacji, zaledwie dwa, to organizacje handlowe: WSS „Społem” oraz MHD Artykułami Użytku Kulturalnego.

Chcąc zwrócić uwagę handlowców na możliwości usprawnienia ich pracy własnymi siłami „GŁOS WIELKOPOLSKI”, inicjuje nową akcję w ramach kampanii „HANDLOWY ZNAK JAKOŚCI”. Pragniemy na początek pomóc — obecnym i przyszłym — racjonalizatorom w handlu źródłową informacją, we wszystkich sprawach, które ich interesują. Odpowiedzi w wszelkich dziedzinach dotyczących ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego podjęli się udzielić specjaliści z Wielkopolskiego Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Wspólnie z zarządem klubu ustaliliśmy, iż we wtorek 13 maja br. fachowcy ci wraz z nami oczekiwać będą przy telefonach, by odpowiedzieć na pytania i pomóc w rozwiązaniu problemów racjonalizatorów-handlowców z Poznania i województwa.

Tak więc 13 maja w godzinach od 17 do 20 oczekuj na pytania handlowców specjalistów WKTR, prawników, ekonomistów, inżynierów i rzeczniczy patentowi.

Oto numery telefonów: 33-34-41, 33-32-89, 33-25-47.

Mieszkańcy niektórych miast województwa mogą uzyskać z Poznaniem połączenie automatyczne po wykreśleniu numerów kierunkowych: Środa 8, Ostrów 81, Kalisz 7 i Gniezno 6. (map)



W. Małcużyński w Poznaniu

Wyjątkowa atrakcja czeka poznających melomanów. Solistą najbliższego (piątek — godz. 19.30) koncertu symfonicznego w Filharmonii będzie światowej sławy pianista, nasz rodak — Witold Małcużyński. Artysta, którego gościliśmy ostatnio w naszym mieście przed ponad trzema laty, wykona tym razem I koncert fortepianowy b-moll Piotra Czajkowskiego. Ponadto w programie wieczoru — VII Symfonia „Leningradzka” Dymitry Szostakowicza. Gra orkiestra symfoniczna naszej Filharmonii pod batutą Renarda Czajkowskiego. Miejsce koncertu jest, jak zwykle, aula UAM.

Taki sam program przedstawią wykonawcy koncertu piątkowego w dzień później (o godz. 17) dla członków klubu „Pro Sinfonika” III stopnia. (wig)

UWAGA — TRZY DNI ŚWIĄT!
WSZELKICH ZAKUPÓW PROSIMY DOKONAĆ DO CZWARTKU
— W CZWARTEK 8 MAJA PRZEDŁUŻONY BĘDZIE CZAS PRACY DO GODZINY 20.00
WE WSZYSTKICH SKLEPACH SPOŻYWCZYCH ORAZ SKLEPACH Z ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI NA TZW. CIĄGACH HANDLOWYCH I W DOMACH TOWAROWYCH W CENTRUM MIASTA.
— W PIĄTEK 9 MAJA SKLEPY BĘDĄ NIECZYNNNE. — KIOSKI „RUCH” CZYNNNE JAK W DNI POWSZEDEJNE,
— W SOBOTĘ 10 MAJA CZYNNNE BĘDĄ TYLKO WSZYSTKIE SKLEPY PROWADZĄCE SPRZEDAŻ MLEKA OD GODZINY 7.00-10.00.
— W NIEDZIELĘ 11 MAJA SKLEPY BĘDĄ NIECZYNNNE.

nia; 21.15 Jazz; 21.25 Konc. chopinowski; 22.15 Wiersze śpiewane; 22.30 Moto-sprawy; 22.45 Słynne przeboje gra Orkiestra Paula Mauriat; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Śpiewają laureaci konkursu „Złoty Głos”; 23.20 Panorama stylów jazzowych.

WIADOMOŚCI: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Mała Ork. Dęta pod dyr. H. Belmeica; 8.35 Muzyka; 8.45 Muz. spod strzechy — krakowskie; 9.05 Utwory Mozarta i na temat Mozarta; 9.40 Zerwane druty — 30-lecie wyzwolenia obozu w Mauthausen; 10.15 Pisarz i książka — audycja o twórczości J. Parandowskiego; 10.30 Z estrady i scen operowych naszych sąsiadów; 11.05 Dla szkół średnich „Chemida dla „Czterech kółek”; 11.25 Jazz; 11.40 Lekcja przypomina „Piwo i wino — też alkohol”; 11.50 Od Tatr do Bałtyku — melodie leżące; 12.05 Słuchacz pisze — my odpowiadamy; 12.15 Wielkop. melodie ludowe w wyk. zespołów „Mazowsze” i „Wielkopolska”; 12.50 „Agrochem”; 13.05 Dla kl. I i II (wych. muz.); „Kolorowe listy”; 13.25 A. Chaćzarian; „Tocata na fortepianie”; 13.35 „Umrzeć, żyć dalej” — fragm. pow.; 13.55 Mini przegląd folkloru słowackiego — Czechosłowacja; 14.00 Zdrowie dla zdrowia; 14.15 Rep. literacki pt. „Próba generalna”; 14.25 Wspomnienie o K. Jurdzińskim; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Sonata D-dur nr 1 na flet i basso continuo; 16. „Książki o języku” — w trosce o słowo i treść; 17.25 „Spotkanie z literaturą”; 17.30 Radioregion; 17.55 Po-

znający soliści — Andrzej Tatarski gra S. Prokofiewa „Sarkazmy” op. 97; 18.10 Muzyka po pracy; 18.40 Pod skrzydłami Hermesa; 19.05 Utwory Guillaume’a de Machaut w wyk. zesp. Studio Muzyki Dawnej; 19.15 Język francuski; 19.30 Teatr PR „Bat” — słuchowisko; 20.30 Muz. popularna; 21.05 Polska muzyka współczesna; 21.55 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 22.05 Stolecne aktualności muzyczne; 22.30 UIRT „Sen” — aud. prof. J. Milleta; 22.40 Tysiąc znaczeń w jednym wierszu — rozmowa; 23.05 Impresje jazzowe; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 A. Dworzak; Sonatina G-dur op. 10 na skrzypce i fortepian.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka ze garynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9. „Akropolis” — 23.05 pow.; 9.10 W roli głównej Dupi; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 A. Grumiaux gra koncerty skrzypcowe Vivaldiego; 10. Londyńska sesja Chucka Berry’ego; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Cytat z Beethovena; 10.50 „Lato zielonej gwiazdy” — pow.; 11. Przypomnienia Zespołu Juicy Lucy; 11.20 Życie rodzinne — magazyn; 11.50 Cytat z Mozarta; 12.25 Za kierownicą; 13. Dzień jak co dzień — magazyn; 15.10 Archiwalia Polskich Nagrań; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Przedstawia my kwartet Joe Farralla; 16.15 Piosenki z listów; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Akropolis” — powieść; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Pisarz miesiąca — S. Zieliński; 18. Muzykobra; 18.30 Polityka dla wszystkich;

Kwatera dla uczniów nadal nie za wiele

Na stacji — jak w domu

Punkt Opieki nad Stancjami Uczniowskimi działający przy Bursie Szkolnictwa Zawodowego nr 1 powstał w 1962 roku. Inicjatorem jego utworzenia była m. in. nasza redakcja. Podstawowym zadaniem Punktu jest zaopieczniać młodzież ze szkół zawodowych, ogólnokształcących, pomaturalnych, a także w miarę możliwości ze szkół przyzakładowych, która dojeżdża z miejsc zamieszkania połączonych w dużej odległości od Poznania — locum w kwaterze prywatnej w mieście. W chwili obecnej około 1700 młodych uczących się korzysta z 1000 stacji w naszym mieście. Niejednokrotnie młodzież ta traktowana jest przez gospodarzy na prawach członków rodziny.

Feliks Anczykowski, naczelnik działu wychowania Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, który od wielu już lat zajmuje się tym problemem, z dużym uznaniem mówi o stosunku większości gospodarzy stacji do ich tymczasowych lokatorów.

Może się wydać to komuś nieprawdopodobne, ale opieka go gospodarzy nad zamieszkującymi stancje uczniami sięga tak daleko, że chodzi o „w imieniu” rodziców (czasami daleko od Poznania mieszkających) na wywiadówki, przeglądają swym podopiecznym zeszyty, kontrolują przygotowanie do lekcji, ba, nawet wyprawiają imienniny.

W ubiegłym roku 195 wozowych gospodarzy stacji otrzymało listy pochwalne od Punktu Opieki nad Stancjami; miły to symbol wdzięczności za ich postawę. Kiedy uczeń opłaca 350-400 złotych na miesiąc za pobyt na stacji, trudno mówić o chęci zysku. Liczy się ludzka uprzejmość i zrozumienie potrzeb młodzieży.

Oprócz dysponowania adre-

sami wolnych kwater pracownicy PONSU dokonują systematycznych przeglądów kwater, konsultują swoje spostrzeżenia z gospodarzami, aby w układzie: gospodarz — uczeń — szkoła wszystko przebiegało harmonijnie.

Dyrektorka PONSU, Maria Laskowska-Nowacka wskazuje na wysiłek wychowawczy ośmiu pedagogów. — Mamy kadrę w pełni zaangażowaną w sprawę „młodzieżowego życia” na stacji. Co miesiąc organizujemy spotkania z wychowawcami i dzielimy się spostrzeżeniami z nimi z poszczególnymi stancjami.

Jaka jest młodzież zamieszująca na stacjach? Młodzi ludzie, uwolnieni spod opiekuńczych skrzydeł rodziców, decydujący sami o swoim postępowaniu — bywają często kłopotliwi dla wychowawców.

Innego zdania jest Bolesław Mojszkiwicz, doświadczony pedagog, mający codzienny kontakt z młodzieżą mieszkającą na stacjach.

— Nasza młodzież jest dobitna — mówi — nie mamy z nią większych kłopotów. Jeżeli takie powstają, częściej taktyki z podopiecznymi i wytrzymanie im w czasie dyskusji niewłaściwości postępowania — rozwiązują konflikty w sytuacji.

Coraz więcej młodzieży mniejszych ośrodków pragnie dalej uczyć się w naszym mieście toteż ważne jest kabinowe miejsce, każda nowa stacja. Liczymy, iż mieszkając w Poznaniu nadal pomagając uczniom w rozwiązywaniu kłopotów mieszkaniowych.

Adresy wolnych stacji znaleźć można codziennie w godzinach 9-14 w bursie przy ul. Kościuszki 17, tel. 540-79. (tg)

Lista nagród w konkursie „Tytuły, autorzy, bohaterowie”

W konkursie, ogłoszonym na naszych łamach w czasie kwietniowych Dni Kultury Radzieckiej w Polsce, zorganizowanym przez „Dom Książki” i „Głos Wielkopolski”, nagrody w postaci bonów książkowych zdobyli:

I nagrodę — bon 250 zł — Zbigniew Ciupinski, 61-376 Poznań, Os. Manifestu Lipcowego 47/5; II nagrodę — bon 150 zł — Stanisław Smoczyński, 62-300 Września, Słowackiego 5/13; III nagrodę — bon 150 zł — Dionizy Maciejewski, 61-225 Poznań, Os. Jagiellońskie 6/34.

Bony książkowe po 50 zł wylosowali: Adam Piosik, 62-031 Luboń k/Poznań, Mazurka 26; Barbara Krzwicka, 64-940 Wieleń Północ, PGR Międzyzlesie; Ewa Kałka, 62-020 Swarzędz, Poznańska 33/11; Jadwiga Jankowska, 60-838 Poznań, Dąbrowskiego 3/13; Ignacy Markiewicz, 60-527 Poznań, Staszica 10/18; Zbigniew Piskowski, 60-303 Poznań, Olęcka 1/30; Marek Kubecka, 61-Krobia, Pudliszki, Fabryczna 4; Ludwika Podajna, 62-010 Poznań, Pomarańczowa; Wanda Budzińska, 60-451 Poznań, Dąbrowskiego 533/1; Maria Madalańska, 63-100 Srem, Kościuski 5; Zdzisław Jagielski, 60-389 Poznań, Nowa 18; Romualda Koperska, 61-Poznań, Solecha 5; Edmund Chładowski, 60-211 Poznań, Rulniewskiego 39b m. 5; Ewa Augusta, 61-507 Poznań, Dzierżyńskiego 152/60; Wojciech Janiszewski, 63-800 Gostyń, Kościelna 2; Stanisław Piotrowski, 60-135 Poznań, Szyńska 7/9; Irena Nowakowa, 60-704 Poznań, Gąsiorowskich 1; Andrzej Majeranowski, 60-490 Września, Matejki 6/4; Marek Matysiak, 63-400 Ostrów Wielkopolski, Wysoko Wielkie. Łąkowo 1; na Grabiaku, 61-328 Poznań, Włki Młodych 19a/11; Anna Małach, 60-331 Poznań, Zaczysze 1/6; Marek Pietrzak, 62-020 Swarzędz, 21.15 ca 4/3; Maja Mukulowska, 60-Poznań, Zbąszyńska 3; Aldona Bartkowiak, 64-340 Grodzisk Wlk Sw Anny 2/1; Barbara Zatorska, 62-040 Puszczykowo, Willa „saika” m. 17.

Nagrody zostaną wysłane pocztą.

Rozstrzygnięto konkurs młodszych archeologów

Tradycyjnie, od kilku lat Muzeum Archeologiczne przy współpracy Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego organizuje konkursy młodzieży szkolnej, będące jedną z form popularyzacji archeologii wśród najmłodszych. Ostatni, trwający przez cały rok szkolny konkurs pt. „Ryzy zabytków na wystawie uważasz na najcenniejszy” był adresowany do młodzieży szkół średnich i podstawowych o uzdolnieniach artystycznych a zadaniem konkursowe polegało na wykonaniu w dowolnej technice najcenniejszego, znanego ucznia, zabytku, eksponowanego na wystawie „Sto lat Muzeum Archeologicznego w Poznaniu” — pokaz najcenniejszych zabytków.

Wczoraj w jednej z sal Muzeum spotkali się uczestnicy tego konkursu. Mgr Stefan Nasik, kierownik działu muzealnego-oświatowego poznańskiego placówki archeologicznej, ogłosił wyniki w imieniu jury konkursu nadesłano 161 prac wykonanych różnymi technikami. W grupie autorów ze szkół podstawowych najlepszą pracę przedstawiła Maria Szewczyk ze Sz. P. nr 26 w Poznaniu natomiast w grupie szkół średnich pierwszą nagrodę uzyskała Maria Nowakowska z L. w Jarocinie. Nagrody zdobyli: nr 107. Nagrody i wyróżnienia wręczył dyrektor Muzeum dr Włodzimierz Błaszczak.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Język polski; 7.30 — Juliusz Słowacki — Liryki; 7 — TTR — Chemia; 1.40 — Przemiany związków chemicznych obrotu i innych nawozów organicznych w glebie; 7.30 — „Płomienie” — cz. II — film fab. prof. CSRS (kolor); 9 — Dla szkół — Fizyka, kl. VI — Wedrówki cienia; 10 — Dla szkół — Fizyka, kl. VII — Drżania i fale; 11.05 — Dla szkół — Historia, kl. VII — O jęka wolność; 12 — Dla szkół — Chemia, kl. VIII — Cement; 12.45 — TTR — Język polski, l. 25 — S. Strumf-Wojtkiewicz „Ballada o żołnierskim kubku”; 13.25 — TTR — Matematyka, l. 33 — Odczytanie wartości funkcji trygonometrycznych z tablic; 14 — Program dla harcerzy; 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — kurs przygotowawczy — Elementy fizyki ciała stałego — cz. I i II; 15.50 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki — Odejmowanie liczb i jego związek z dodawaniem — cz. I; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodych widzów — Latający Holender; 17.15 — Reklama; 17.25 Losowanie Małego Lotka; 17.35 — Poligon (kolor); 18.05 — Teleskon; 18.25 — „Droga wiedza do Dukli” film dok. (kolor); 19.05 — Vietnam — Koniec enopei; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — „Płomienie” — cz. II — film prod. TV CSRS (od 15 l. — kolor); 21.45 — „Epizod” — film dok. (kolor); 22.05 — Dziennik (kolor); 22.20 — Wiadomości; 22.50 — Sylwetki X Muzy — Beata Tyszkiewicz.

PROGRAM II: 16.55 — Język francuski, l. 41 — cz. I — kurs II stopnia; 17.25 — „Gajdy, dudę i skrzypki” — program TV CSRS; 17.50 — Nie tylko budowa — reportaż z początków budowy zakładów włókienniczych w Zawierciu (kolor); 18.20 — „Stawka większa niż życie” — odc. VI — pt. „Zelazny krzyż” film ser. prod. TVP; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.20 — Informator turystyczny; 20.50 — Twój dzień w rodzinie — program publicystyczny; 21.20 — 24 godziny (kolor); 21.30 — Język angielski, l. 27 — kurs podst.; 22 — Trzy dni do przeżycia — film fab. prod. franc.; 23.25 — NURT — Nauczanie początkowe matematyki.